

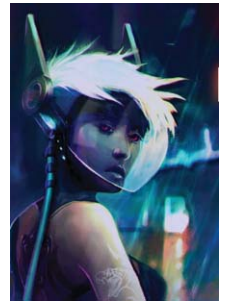
**Dobre miejsca
w mieście**

Jakie są lubelskie Skarby Kultury
Przestrzeni
STRONA 8



**Fantastyczna
przyszłość**

3 dni i 35 gości i 600, Za
tydzień Falcon 2.0
STRONA 11



MAGAZYN



Antyturysta

W waszych wsiach jeszcze działa pamięć gościńca - wywiad z dr Wacławem
Idziakiem, specjalistą z zakresu innowacji społecznych

Strona 7

CZWARTEK

31

PAŹDZIERNIKA 2019
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MALGORZATA SULISZ

WIEJSKA POLECA

Prezydent w trasie, opozycja śpi

net.pl zastanawia się, kto z opozycji zmierzy się z obecnym prezydentem w majowych wyborach. I cytuje Małgorzatę Kidawę-Błońska z PO: „Jestem gotowa, aby w wyborach prezydenckich pokonać Andrzeja Dudę i mam pomysł, jak to zrobić; jeśli

moja kandydatura zostanie wystawiona, biorę się do tego, żeby te wybory wygrać, kandydat KO będzie znany na początku grudnia”.

Do grudnia sporo czasu, tymczasem **ANDRZEJ DUDA** nie próżnuje: objeżdża kraj i robi sobie selfie z wyborcami.



Chude lata w opozycji lub tłuste w PiS

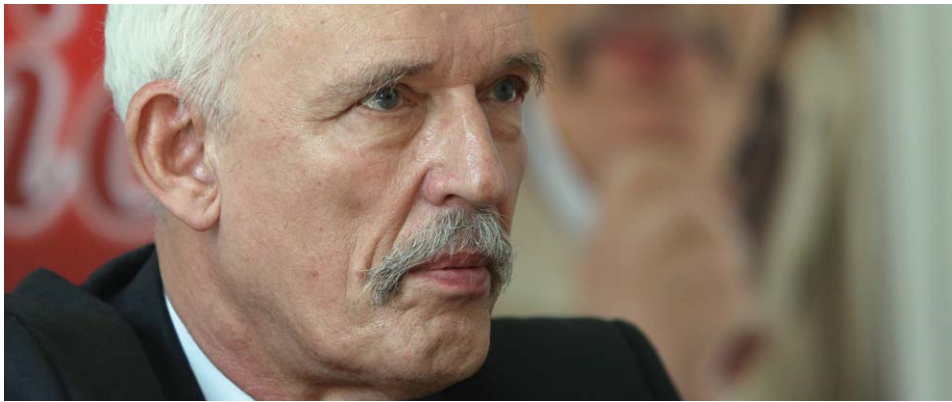
Przewaga opozycji w Senacie nie daje spokoju PiS. Adam Bielan, były wicemarszałek Senatu z ramienia Zjednoczonej Prawicy, stwierdził w rozmowie

z „Do Rzeczy”, że pomimo deklaracji opozycyjnych senatorów o lojalności, klub PiS na pewno będzie sukcesywnie się powiększał. - Opozycja nie może

być pewna tych 51 głosów - oświadczył Bielan. Zasugerował, że niektórzy politycy mogą przestraszyć się „kolejnych chudych lat w opozycji”.

Paski grozy znikną?

Jak poinformowała Gazeta.pl, Rada Języka Polskiego przeanalizowała treść pasków informacyjnych, które pojawiają się w serwisach Telewizji Polskiej. Według ekspertów nie spełniają one funkcji informacyjnej, tylko perswazyjną, a nawet magiczną. - Z tego powodu prezes TVP Jacek Kurski musiał zapewnić, że „paski grozy” nie będą się już pojawiać - donosi portal.



Klaps z przeszłości boli do dziś

Katarzyna Piekarska po latach wraca do Sejmu. Jak donosi Super Express, posłanka nowej kadencji zapowiedziała, że nie zamierza podawać ręki **JANUSZOWI KORWIN-MIKKEMU** za to, co zrobił jej przed laty. Co więcej - Piekarska ma nadzieję, że z Półsem Konfederacji będą omijali się szerokim łukiem. Wszystko przez sytuację sprzed lat.

Co zaszło przed laty między Januszem Korwin-Mikkem a Katarzyną Piekarską? - Kiedyś za kulisami programu rozrywkowego, polityk miał podjąć i ni stąd ni zowąd, klepnąć Piekarską w pośladki! - wyjaśnia SE.

Sklonności prezesa

Telewizja Polska złożyła pozew wobec Grzegorza Brauna, polityka Konfederacji. - TVP chce przeprosin i wpłaty 10 tys. zł na cele charytatywne. Braun mówił o prezesie TVP jako „przestępcy recydywiście”, który ma „trwałą skłonność do nielegalnych działań” - informuje Gazeta.pl.

Obiecanki cacanki

Business Insider informuje, że po dwóch tygodniach od wyborów Prawo i Sprawiedliwość zdążyło zapowiedzieć, że może nie zdążyć z pakietem ustaw dla przedsiębiorców i emerytów, które miało uchwalić w ciągu 100 od ponownej wygranej. Mało tego. Jak twierdzi portal, w przyszłym roku nie nastąpi również kwotowo-procentowa waloryzacja emerytur dla najbardziej potrzebujących oraz z dużą dozą prawdopodobieństwa nie dojdzie także do uchwalenia pierwszego w historii zrównoważonego budżetu. - Tym samym trzy kluczowe obietnice wyborcze polityków prawicy się nie ziszcza - konkluduje Business Insider.



Nie odchodzi na amen

Były przewodniczący Nowoczesnej **RYSZARD PETRU** w programie „Tomasz Lis” nie wykluczył, że w przyszłości znów zostanie aktywnym politykiem. W tegorocznych wyborach parlamentarnych nie kandydował i wkrótce przestanie być posłem.

- Odchodzi pan z polityki na amen? - zapytał Tomasz Lis.
- Nie znam słowa amen. (...) Teraz odchodzę, ale nie ma słowa amen - odpowiedział Ryszard Petru.

Politechnika i McLaren

Patryk Sokołowski to absolwent Politechniki Lubelskiej w Ferrari. Teraz jest konstruktorem

Patryk Pytlak

• **Studiowałeś na Politechnice Lubelskiej. Dlaczego wybrałeś akurat tą uczelnię?**

- Ukończyłem liceum w Zamościu, następnie zacząłem studia na UMCS, wtedy wybrałem informatykę. Jednak po kilku miesiącach zrozumiałem, że w ogóle mnie to nie interesuje. I postanowiłem zrezygnować. Następnie wyjechałem pracować do Anglii. Po kilku miesiącach pracy postanowiłem wrócić do studiowania i wybrałem Mechanikę i Budowę Maszyn na Politechnice Lubelskiej. Wtedy wydawało mi się, że posiada odpowiednie zaplecze, żeby się rozwijać

• **Jak wspominasz czasy studiów?**

- Bardzo dobrze. Nie należałem do studentów, którzy imprezują. Szczególnie, że pierwsze 2 lata studiowałem zaocznie. Tak naprawdę dopiero na drugim roku studiów zaczęły się przedmioty praktyczne, czyli to, co lubiłem robić. Podczas zajęć poznałem Prof. Czarnigowskiego, który był później moim promotorem. Dzięki niemu poznałem narzędzia, z których korzystam teraz.

• **Na studiach skonstruowałeś Hydrosa. Jak ci się to udało?**

- Na trzeci rok przenieśliśmy się na studia dzienne, gdzie z jednym z kolegów rozpocząłem projekt Hydrosa. Na początku było nas tylko dwóch, jednak z czasem ten projekt rozrósł się do 20 osób. Ja kierowałem tym projektem prawie od początku. Byłem odpowiedzialny za konstrukcję monokoku i pomagałem przy rozwoju podwozia.

• **Czym jest hydros?**

- To pojazd skonstruowany z myślą o zawodach Shell Eco-Marathon. Są to zawody dla studentów z całego świata, którzy mieli za zadanie zaprojektować pojazd napędzany różnymi źródłami energii w zależności od klasy. Hydros jest pojazdem napędzanym ogniwem wodorowym. Paliwem jest wodór, który dzięki paliwu wodorowemu jest zamieniany na energię elektryczną. Silnik elektryczny napędza nasz pojazd. Hydros kilka razy startował w zawodach Shell Eco-Marathon Europe. Właściwie zaczął startować, kiedy ja skończyłem studia. To, co widać to już praca moich następców.

• **Hydros jest cały czas udoskonalany. W jaki sposób?**

- W kolejnych projektach chodzi o optymalizację napędu. Pojazd musi być jak najbardziej efektywny, żeby zużywał jak najmniej energii. Chłopaki skupiają się również



na części mechanicznej. Teraz przy projekcie Hydros pracuje około 20 osób. Projekt bardzo dobrze się rozwija i liczą na poprawę wyników w edycji 2020.

• **Co robiłeś po zakończeniu studiów?**

- Zaraz po zakończeniu studiów zacząłem pracę w Plastic Omnium Lublinie. Tam byłem konstruktorem systemów paliwowych i adblue dla różnych marek samochodowych. Spędziłem tam tylko trzy miesiące, ponieważ praca przy systemach paliwowych nie była tym, co chciałem robić. Zawsze marzyłem, żeby pracować przy samochodach, ale same systemy paliwowe to było dla mnie za mało. Następnie pracowałem w firmie EDAG, czyli w korporacji zajmującej się projektowaniem komponentów dla różnych producentów, np. dla BMW,

Porsche czy Audi. W Lublinie się zajmowaliśmy konstrukcją nadwozia i wnętrza samochodów. Jak już skończył się ten etap mojego życia, postanowiłem szukać pracy w Formule 1. Jednak było to wyzwanie, ponieważ ta branża jest bardzo mała. W każdym z zespołów F1 pracuje tylko po kilkadziesiąt osób.

• **A jednak ci się udało.**

- Tak, ale zajęło mi to około jednego roku, może trochę więcej. Udało mi się dostać pracę w Formule 1, a dokładnie w Ferrari. Co prawda nie jako pracownik stały, lecz na kontrakcie półrocznym.

• **Za co byłeś odpowiedzialny w tym zespole?**

- Byłem konstruktorem aerodynamiki, czyli rozwijałem części do pakietów aerodynamicznych. Było to coś, co zawsze chciałem robić. To było fajne pół roku, jednak

ka, Ferrari Laren

elskiej. Po jej ukończeniu pracował między innymi
em aerodynamiki w McLarenie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. ARCHIWUM PATRYKA SOKOŁOWSKIEGO MACIEJ KACZANOWSKI

z narzeczoną postanowiliśmy, że Włochy są dla nas bardzo trudne do życia. Ani ja, ani ona nie znaliśmy języka włoskiego, a sam język angielski nie wystarczał. Modena, gdzie znajduje się siedziba Ferrari jest bardzo włoskim miastem. Mało kto zna język inny niż włoski. Dlatego postanowiłem szukać pracy w McLarenie. Zawsze kibicowałem temu zespołowi, ze względu na Ayrtona Senne.

• Czym się zajmujesz w tym zespole?

- W McLarenie zajmuje się tym samym co w Ferrari, czyli jestem konstruktorem aerodynamiki.

• Jacy ludzie pracują w Formule 1?

- Dla tych wszystkich ludzi, z którymi pracuje, przychodzi się do pracy. Są oni z całego świata. Codziennie doświadczają się innych kultur. W McLa-

renie pracują również Polacy, którzy pracują zarówno przy rozwoju jak i przy produkcji części do bolidu. Piękne, jeśli chodzi o tę pracę jest również to, że nie ważne na jakim stanowisku pracujesz każdy ma jeden cel. Wygrać.

• To właśnie ten wspólny cel napędza Formułę 1?

- Myślę, że tak. W wyścigach liczą się przecież setne sekundy. Ten wspólny cel jest czymś, czego w normalnych branżach się nie doświadcza. To jest tylko w motorsporcie. Tak naprawdę ta rywalizacja napędza ludzi.

• Co chciałbyś przekazać studentom, którzy teraz się uczą?

- Przede wszystkim to, że marzenia mogą się spełnić. Wiem, że brzmi to banalnie, ale, żeby marzenia się spełniły to trzeba włożyć w to dużo pracy nad swoimi umiejętno-

AMBASADORZY

Patryk Sokołowski został ambasadorem Politechniki Lubelskiej w konkursie Absolutly Best Alumni. Konkurs był skierowany do studentów, którzy po ukończeniu studiów wyjechali z kraju. Absolwenci nakręcili krótkie filmiki, w których opowiadali o swoich doświadczeniach w pracy za granicą oraz udzielali wskazówek studentom planujących międzynarodową karierę. Najwięcej - 1200 głosów - zdobył filmik Patryka Sokołowskiego, w którym opowiedział o swojej pracy w McLaren Racing Limited McLaren Technology Centre w Wielkiej Brytanii. Drugie miejsce w konkursie zajęła Małgorzata Kacejko, absolwentka Wydziału Budownictwa i Architektury, która pracuje w Aer Rianta International w Irlandii. Na podium znalazł się również Grzegorz Pawelczyk, absolwent Wydziału Zarządzania. Zawodowo realizuje się w EIP Finance LTD w Czechach

HYDROS

Pojazd skonstruowany z myślą o zawodach Shell Eco-Marathon. Hydros jest pojazdem napędzanym ogniwem wodorowym. Paliwem jest wodór, który dzięki paliwu wodorowemu jest zamieniany na energię elektryczną. Obecnie przy projekcie pracuje około 20 osób

ściami. Nie chodzi mi o umiejętności czysto inżynierskie, tak jak w moim przypadku. Bardzo ważna jest znajomość języków obcych czy umiejętności interpersonalne. Moim zdaniem czas studiów to jest czas, gdzie można poznać ludzi z innych stron Polski, czy nawet zza granicy. Ten czas, jaki spędzasz na uczelni nie powinien być czasem zmarnowanym. Nie trzeba być studentem, który ma średnią 5.0, żeby osiągnąć sukces.

• Twoje marzenie już się spełniło, ale nie w pełni. Co chciałbyś osiągnąć w przyszłości, którego znanego kierowcę Formuły 1 chciałbyś spotkać?

- Ciężko wskazać kierowcę, z którym chciałbym porozmawiać. Moje pierwsze doświadczenia związane z F1 sięgają końcówki lat 90. i rywalizacji pomiędzy Michaelem Schumacherem a Miką Hakkinenem. Później w Formule 1 startował nasz rodak Robert Kubica. Naprawdę jest wielu kierowców z którymi chciałbym się spotkać i porozmawiać. Nie chciałbym wybierać. Najlepiej wybrałbym wszystkich.



Wybitny piosenkarz

Miały być wielkie, hollywoodzkie produkcje z amerykańskimi gwiazdami, ale póki co na Podlasiu ruszyły zdjęcia do filmu, który będzie opowiadał historię **ZENKA MARTYNIUKA**. Film, który mamy zobaczyć w kinach w walentynki 2020 roku zostanie wyprodukowany przez Telewizję Polską.

Na antenie RMF FM Zdzisław Krasnodębski, europoseł PiS, powiedział, film o tak „wybitnym piosenkarzu” powinien powstać.

Czytelnikom, którzy udają, że nie wiedzą, kim jest Zenek Martyniuk, uświadamiamy, że po trafią zanucić jego piosenkę „Przez twe oczy zielone”.

Jak cię złapią za Banasia...

W rozmowie z Gazeta.pl nowo wybrany senator Platformy Obywatelskiej Marek Borowski odniósł się do afery z udziałem szefa NIK Mariana Banasia i faktu, że politycy PiS dziś najchętniej wyparliby się znajomości z niewygodnym kolegą: - Jak cię złapią za Banasia, mów, że to nie twój Banaś - ironizował Borowski. - Wcześniej wszyscy rozwodzili się nad tym, jak bardzo pan Banaś jest kryształowy. Dziś okazuje się, że chociaż bynajmniej kryształowy nie jest, to nadal jest pancerny - dodał senator.

Premier Gowin?

W TVN24 redaktor Konrad Piasecki wspomniął o sugestiiach Radosława Sikorskiego, europosła PO, który mówił, że gdyby Gowin chciał, to stałby na czele rządu „anty-PiS” i rozpoczął współpracę z opozycją.

- Pomysł na rząd od Zandberga do Gowina jest absurdalny - odpowiedział wicepremier i minister nauki Jarosław Gowin.

- Nie takie absurdalne pomysły nasza polityka już widziała, a wyborcy przelknęli - komentuje internet.



Antoni marszałek Macierewicz

Nie Iwona Śledzińska-Katarasińska, najstarsza wiekiem posłanka IX kadencji Sejmu, ale ktoś z listy dziesięciu najstarszych osób - „zasłużony w walce o odzyskanie niepodległości” - ma zostać marszałkiem seniore. Jak pisze portal WP.pl, prezydent nie podjął jeszcze decyzji, ale duże szanse ma czwarty na liście **ANTONI MACIEREWICZ**.

„Szczere”? Zgłaszam się!

Zapowiedź wydania książki Donalda Tuska „Szczere” uruchomiła lawinę komentarzy i spekulacji - pisze Gazeta.pl. I dodaje, że poza złośliwościami, politycy czy komentatorzy wskazują, że były premier w ten sposób „wraca do gry”, czyli może spróbować swoich sił w walce o prezydenturę. - To komunikat: „Jestem, zgłaszam się” - przekonuje Krzysztof Sobolewski z PiS.

Suski za Terleckiego?

Rząd PiS czeka rekonstrukcja. Na giełdzie nazwisk ruch jak w ulu. Spekuluje się, że swoją funkcję zmieni również Marek Suski, szef gabinetu premiera Mateusza Morawieckiego - typowany jest do dwóch bardzo ważnych stanowisk.

Według nieoficjalnych informacji „Wprost”, Suski odchodzi z rządu i wraca do pracy w parlamencie. Informator tygodnika mówi, że Suski ma szansę zostać szefem klubu PiS albo wicemarszałkiem Sejmu. - Ryszard Terlecki po stosunkowo słabym wyniku wyborczym raczej nie utrzyma obu tych stanowisk - tłumaczy rozmówca „Wprost”.



Jarosław dla nam popalić

Jak ostrzegł Onet.pl, nad Polskę przedstaje się układ baryczny o nazwie „Jarosław”. Przyniesie zmianę pogody - deszcz i ochłodzenie. - Niewykluczone, że słoneczna jesień nie wróci już w tym roku do Polski - obawia się portal. - Zima wasza, wiosna nasza - jak to się dawniej mawiało.

Zawisza, nazwisko zobowiązuje

Artur Zawisza, były poseł, prowadząc samochód bez uprawnień, które zabrano mu za jazdę po pijaku, potracił rowerzystkę. Tego samego dnia został ponownie przyłapany za kierownicą - poinformował serwis Interia.pl. I wszystkie inne serwisy w kraju.

Najlepiej nie wychodzić z domu

ROZMOWA z Ewą Trębas-Pietraś, kierownikiem Oddziału Alergologii i Chorób Płuc szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie

• Jak smog wpływa na zdrowie?

- Smog ma wiele różnych składników, z których największe szkody w organizmie człowieka powodują cząsteczki PM 10, PM 2,5 oraz pochodne benzenu. Cząstki PM 10 docierają do górnych dróg oddechowych i powodują podrażnienie, a u osób cierpiących na choroby układu oddechowego wywołują kaszel i uczucie duszności.

Mniejsze cząstki PM 2,5 docierają głębiej, przenikają do pęcherzyków płucnych, przez co wywołują negatywne efekty ogólnoustrojowe. Powodują między innymi ostry kaszel, stany zapalne dolnych dróg oddechowych. Mają też wpływ na serce, naczynia krwionośne, narządy mięszkowe, mózg. Są uważane za przyczynę rozwoju chorób nowotworowych lub zaostrzenie chorób już istniejących. Najbar-

ziej narażone na negatywne działanie smogu są m.in. małe dzieci, kobiety w ciąży, ludzie starsi, pacjenci onkologiczni.

Analizy naukowe pokazują, że istnieje zależność między wysokim stężeniem smogu, a liczbą zgonów. Przykładem może być styczeń ubiegłego roku w Polsce, kiedy parametry dotyczące smogu były rekordowe, a w tym samym czasie zanotowano istotnie większą liczbę zgonów.

• Co zrobić, żeby ustrzec się negatywnych konsekwencji?

- Oczywiście jeśli parametry dotyczące smogu są wysokie najlepiej nie wychodzić z domu. Dotyczy to szczególnie osób, które cierpią na choroby układu oddechowego np. astmatyków. Jeśli nie jest to możliwe możemy nałożyć maseczkę. Powinniśmy zaopatrzyć się jednak w specjalistyczną maseczkę z filtrami. Zwykła ma-

seczka chirurgiczna czy też chusteczka higieniczna lub gaza nas nie ochroni.

• A oczyszczacze powietrza?

- Na pewno warto w nie zainwestować. Na rynku jest obecnie duży wybór urządzeń, które są w stanie wyłapywać cząsteczki PM 10, PM 2,5 alergenów i wirusów. Powinniśmy też uważać na to, czego używamy do ogrzewania domu i czego używają sąsiedzi, edukujmy się wzajemnie.

Jeśli mamy możliwość korzystajmy też z leczenia klimatycznego podczas wyjazdu w miejsca, gdzie jest bardzo czyste powietrze. Do profilaktyki warto włączyć też badania spirometryczne. Od 10 lat w naszym szpitalu można je wykonać bezpłatnie w ramach ogólnopolskich Dni Spirometrii. Dobrym rozwiązaniem są także aplikacje na smartfony z informacjami dotyczącymi parametrów smogowych.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Czysta energia

Rewolucja energetyczna w Lubartowie wybuchła w 2015 roku. W ramach unijnego projektu zamontowano **848** instalacji solarnych na obiektach prywatnych, w jednym budynku należącym do wspólnoty mieszkaniowej, w dwóch budynkach należących do spółdzielni mieszkaniowych oraz sześciu na obiektach użyteczności publicznej. Ten projekt kosztował 10,5 mln zł, z czego unijne dofinansowanie wyniosło aż 8,51 mln zł. - Cieszę się, że nasi mieszkańcy wykazują duże zainteresowanie zagadnieniami związanymi z ekologią i proponowanymi przez nas rozwiązaniami. Mają one również niemały wpływ na domowe budżety. Inwestowanie w alternatywne źródła energii i ograniczanie emisji jest dla samorządu sposobem na poprawę jakości życia mieszkańców teraz i w przyszłości - mówi Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

„Czysta energia dla Lubartowa” to kolejny projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego zrealizowany w tym mieście. Projekt obejmował montaż 180 instalacji solarnych, 142 instalacji fotowoltaicznych oraz wymianę 40 kotłów opalanych biomasą. Instalacje zostały zamontowane na obiektach prywatnych. Wartość tego projektu to 5,4 mln zł, dofinansowania unijne wyniosło 4,29 mln zł. 29 marca 2017 r. na sesji Rady Miasta podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia Programu Ograniczania Niskiej Emisji dla Miasta Lubartów. Program obejmował dofinansowanie na zmianę systemu ogrzewania opartego na paliwie stałym, w lokalach i budynkach w granicach mia-

sta. - Ten program przewidywał podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej, montaż ogrzewania elektrycznego, gazowego lub pompy ciepła - mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy miasta.

Maksymalne dofinansowania wynosiło 50 proc. poniesionych i udokumentowanych kosztów realizacji zadania, w kwocie nie wyższej niż 5 tys. zł. Z budżetu miasta na ten program przeznaczono kwotę 235 tys. zł. - Ostatecznie zrealizowano 47 zadań, 35 domów przeszło na ogrzewanie gazowe, 11 podłączono do miejskiej sieci ciepłowniczej, w jednym przypadku zainstalowano ogrzewanie na elektryczne. Łączna kwota udzielonej dotacji wyniosła 232 tys. zł - wylicza rzecznik.

Lubartów po pierwszym sukcesie nabrał apetytu na czystą energię. W roku 2018 na realizację programu przeznaczono z budżetu miasta Lubartów kwotę 350 tys. zł. Ostatecznie zrealizowano 73 zadań, z czego w 61 domach zainstalowano ogrzewanie gazowe, a 12 podłączono do miejskiej sieci ciepłowniczej. W tym roku na realizację programu przeznaczono z budżetu miasta Lubartów kwotę 100 tys. zł. Umowę dotacji na zmianę sposobu ogrzewania podpisano z 21 wnioskodawcami. We wrześniu tego roku Gmina Miasto Lubartów złożyła kolejny wniosek o dofinansowanie projektu „Energetyczny Lubartów”. Projekt zakłada montaż 360 instalacji fotowoltaicznych. Rozstrzygnięcia konkursu nastąpi w lipcu 2020 roku.

Tak w Lubartowie powstaje energetyka rozproszona, a zimą smog nie jest tak dokuczliwy.

(P.P.)



CZUJNIKI SMOGU

W całym naszym województwie są obecnie 43 działające czujniki smogu: 8 z nich należy do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, a 35 do krakowskiej spółki Airly.

W samym Lublinie są trzy sensory: przy ul. Obywatelskiej 13 (GIOŚ) oraz dwa przy ul. Wolskiej 11 i ul. Kręnickiej (Airly).

Polski Indeks Jakości Powietrza bierze pod uwagę zawartość w powietrzu takich substancji, jak: ozon (O3), tlenek węgla (CO), dwutlenek siarki (SO2), dwutlenek azotu (NO2), pył PM2.5, pył PM10 oraz benzen (C6H6). Ich wartości podawane są w mikrogramach na metr sześcienny (µg/m3). Warto pamiętać, że sensory Airly pokazują jedynie zawartość pyłów PM1, PM2.5 oraz PM10 w powietrzu.

JAK SPRAWDZIĆ JAKOŚĆ POWIETRZA?

Można to zrobić za pomocą stron internetowych. Dane o jakości powietrza udostępniają:

- Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (powietrze.gios.gov.pl)
- spółka Airly (airly.eu/map/pl/)
- Towarzystwo Dla Natury i Człowieka (smog.ekolublin.pl)
- miasto Lublin (lublin.eu/lublin/powietrze/).

Dostępne są również aplikacje na telefon, w których możemy sprawdzić, czym oddychamy. Udostępniane są, między innymi, przez GIOŚ („Jakość powietrza w Polsce” na iOS i Androida), spółka Airly („Airly” na iOS i Androida) czy firma AirVisual („Air Quality” na iOS, Androida i Windows).

Miasto Lublin testuje również inne rozwiązanie. Przy 60 przystankach komunikacji miejskiej tablice elektroniczne z rozkładem jazdy będą również pokazywać dane dotyczące jakości powietrza. Przykładowy komunikat: „Indeks jakości powietrza jest bardzo dobry. Pył zawieszony PM10: 13.7 > µg/m3 (poziom alarmowy 300 µg/m3)”.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Jest chłodniej, jest lepiej

ROZMOWA z Magdaleną Milanowską-Piturą z Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska w Lublinie

• Październik to okres, w którym tradycyjnie zaczynają docierać do nas informacje o złym stanie powietrza. Jak to wygląda w tej chwili?

- W tym momencie akurat wartości są niskie. Dopuszczalna norma średniodobowa pyłu PM10 wynosi 50 µg/m3 (mikrogramów na metr sześcienny - przyp. aut.). Wartości z ostatnich dni na terenie województwa lubelskiego utrzymywały się na poziomie średnio ok. 20-30 µg/m3 na dobę.

• Ale jeszcze niedawno te normy były przekraczane kilkukrotnie.

- Wysokie wartości notowaliśmy około tygodnia temu, gdzie została przekroczona średniodobowa norma.

• Z czego to wynika? Tydzień temu było ciepło, więc teoretycznie powinno być lepiej.

- Wysokie stężenia pyłu zawieszonego w powietrzu są wynikiem niesprzyjających warunków meteorologicznych, jak brak wiatru czy opadów i powiązanej z nimi emisji ze źródeł komunalnych. Chodzi o indywidualne kotły grzewcze czy kominiki. Teraz temperatury są niższe, ale występuje wiatr i opady, dlatego te wartości się zmniejszyły.

• Co w największym stopniu ma wpływ na zanieczyszczenia?

- Poza warunkami meteorologicznymi, największy wpływ ma trwający sezon grzewczy i to, czym ludzie palą w piecach. Chodzi o paliwa niewiadomego pochodzenia. W nieco mniejszym stopniu do zanieczyszczeń przyczynia się emisja spalin czy działalność przemysłu.

TOMA

Lublin na prąd



Lubelska komunikacja w coraz większym stopniu będzie napędzana energią elektryczną. Miasto już dawno osiągnęło wskaźnik, który będzie musiało osiągnąć dopiero w roku 2028. Wtedy przynajmniej 30 proc. taboru komunikacji będą musiały stanowić pojazdy, które nie emitują spalin. Lublin już ten warunek spełnia, dzięki największemu w Polsce systemowi trolejbusowemu. Na co dzień 89 takich pojazdów kursuje pod trakcją liczącą ponad 70 km i w znacznej mierze zbudowanej dzięki unijnym dotacjom.

Trolejbusów będzie jeszcze więcej. Na przyszłoroczny maj planowane są dostawy kolejnych pięciu przegubowców „na szelkach”, natomiast wiosną 2021 r. dostarczonych ma być jeszcze dziesięć takich trolejbusów.

Samorząd Lublina zamówił także 20 autobusów

elektrycznych wraz z kompletem ładowarek. Pierwsza piątka pojazdów ma dotrzeć do miasta w połowie czerwca 2021 r. pozostałe we wrześniu tego samego roku. Wszystkie zamawiane pojazdy mają być klimatyzowane, monitorowane i wyposażone w automaty do sprzedaży biletów przyjmujące płatności monetami i kartami.

Ratusz już potwierdza, że nie poprzestanie na zakupie 20 autobusów na prąd. - Planowany jest jeszcze zakup 12 elektrobusów - informuje Justyna Gózdź z Zarządu Transportu Miejskiego i zapowiada dwa przetargi na siedem i pięć pojazdów. - Ponadto Lublin przystąpił do programu badawczego ogłoszonego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, którego celem jest dynamiczny rozwój elektromobilności w kraju. Z tego projektu zostaną zakupione trzy elektrobusy.

DOMINIK SMAGA

Eko Świdnik

Kontrole Eko-patrolu z użyciem drona, pomoc mieszkańcom w uzyskaniu dofinansowania na odnawialne źródła energii i publikowanie w internecie wyników pomiaru jakości powietrza z dwóch stacji

Od blisko 2 lat strażnicy miejscy ustalają stopień zanieczyszczenia powietrza w mieście przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Radiowóz Straży Miejskiej jest wyposażony w tzw. mobilne laboratorium. W wychwytywaniu „trucicieli” pomaga także **DRON**. Może pracować nawet w trudnych warunkach. Przy użyciu tego sprzętu strażnicy uzyskują szczegółowy wynik z konkretnego komina. Dostają informację nie tylko o stężeniu pyłów PM10 i PM2,5, ale też o stężeniu dwutlenku siarki, dwutlenku węgla i węglowodorach.

- Eko-patrol już w tym sezonie wyjeżdżał na ulice. Kontrole prowadziliśmy także przy pomocy drona - mówi Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej w Świdniku. - O Eko-patrolu zrobiło się głośno. Zadziałał więc prewencyjnie - dodaje komendant. - Mieszkańcy zaczęli też bardziej interesować się tematem zanieczyszczenia powietrza.

W mieście działają dwie stacje pomiarowe. Jedną z nich jest na ul. Hryniewiczza,



druga na ul. Wojska Polskiego. Wyniki pomiarów jakości powietrza są na bieżąco publikowane na stronie internetowej Straży Miejskiej. Wyniki będą prezentowane także na wyświetlaczach w centrum Świdnika. - Jeden chcemy zamontować na Urzędzie Miasta, drugi w okolicy pl. Konstytucji 3 Maja - zapowiada Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

Miasto od kilku lat realizuje również projekt „Świdnik przyjazny środowisku”, w ramach którego mieszkańcy mogą ubiegać się o dofinansowanie do zakupu i montażu instalacji solarnych, pieców ciepła lub ogniw fotowoltaicznych. - Obecnie szy-

kujemy trzecią edycję tego projektu - mówi Dmowski.

Świdniczanie mogą ubiegać się również o finansową pomoc z rządowego programu „Czyste powietrze”. - Ze względu na duże zainteresowanie tym programem postanowiliśmy ułatwić mieszkańcom składanie wniosków do tego programu. Obecnie, aby to zrobić trzeba pojechać do Lublina, do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niedługo taki wniosek będzie można złożyć również w Świdniku, w Urzędzie Miasta - zapowiada Dmowski.

Władze miasta zastanawiają się też nad wprowadzeniem podobnego miejskiego programu. - Z myślą

przede wszystkim o mieszkańcach domów jednorodzinnych chcielibyśmy zabezpieczyć pieniądze na ten cel w budżecie miasta, tak aby ok. 100 osób rocznie mogło skorzystać z dofinansowania - dodaje Dmowski.

W ramach rządowego programu przy okazji wymiany „kopciucha” można dostać dofinansowanie także na m.in. wymianę okien i drzwi, ocieplenie budynku czy ocieplenie podłogi i stropu.

(AA)

ŚWIDNIK PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

• I edycja

* montaż 264 instalacji solarnych na budynkach mieszkalnych

* budowa 40 punktów oświetlenia hybrydowego przy ul. Nadleśnej i okolicach (10 lamp postawiono w 2012 r., 30 lamp w 2015 r.)

• II edycja (w realizacji, planowany termin zakończenia czerwiec 2020 r.)

* Projekt przewiduje montaż 219 instalacji fotowoltaicznych i 55 pomp ciepła a także 161 instalacji solarnych na budynkach mieszkalnych

P R O M O C J A

ŚLUB ROKU plebiscyt

Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

made to measure
STOLARCZYK
SUITS

Ślubne Atelier
SUKNIE ŚLUBNE

APT Szkoła Tańca
www.apl.lublin.pl

Roll Art
STUDIO FILMOWE

ARTURGEORGIEW.PL
ARTYSTA

ART

Rimat
Pracownia Florystyczna
Marzena Straska

Aesthetic
Szkoła Wizażu i Stylizacji

Niedożywienie i dietetyków jak na lekarstwo

Brak specjalistów zajmujących się terapiami żywieniowymi i nieodpowiednio dobrane diety dla pacjentów to nadal problem wielu szpitali. - Pacjenci kierują się często tylko tym, co zalecają lekarze. A ci nie zawsze, poza wskazaniami medycznymi, informują o potrzebie konsultacji z dietetykiem klinicznym - podkreśla Marta Grzonkowska, założycielka poradni dietetycznej Food Wise



Katarzyna Prus

Poradnia FoodWise powstała po to, żeby pomagać pacjentom i ich rodzinom, którym trudno znaleźć dobrego dietetyka klinicznego. Chcemy też dotrzeć do ludzi, którzy nie mają świadomości jak ważne jest leczenie żywieniowe w kontekście wielu różnych chorób - zaznacza Marta Grzonkowska, założycielka poradni dietetycznej FoodWise, która działa on-line. - Niestety: w Polsce ten temat nadal nie jest traktowany tak poważnie, jak powinien i kojarzony jest bardzo stereotypowo z odchudzaniem. Pacjenci kierują się często tylko tym, co zalecają lekarze. A ci nie zawsze, poza wskazaniami medycznymi, informują o potrzebie konsultacji z dietetykiem klinicznym. Temat diety, która ma ogromny wpływ na stan pacjenta jest zwyczajnie pomijany.

Absurdy i statystyki

- Diety w szpitalach są nie tylko ubogie w składniki odżywcze, ale często kompletnie niedopasowane do potrzeb pacjentów. Przez to mogą bardziej zaszkodzić niż pomóc. Dochodzi wręcz

do absurdów. Pacjenci z cukrzycą dostają na przykład rozgotowany ryż, który ma bardzo wysoki indeks glikemiczny, a dieta wegetariańska polega tylko na tym, że z rosółu wyjęto mięso, na którym był wcześniej ugotowany - podkreśla Agnieszka Dudkowska-Jasińska, dietetyk kliniczny z Lublina. - Poważnym problemem jest też niedożywienie. Statystyki wskazują nawet, że w przypadku ok. 30 proc. pacjentów onkologicznych może się to przyczynić do śmierci.

Według danych Polskiego Towarzystwa Żywności i Metabolizmu, Dojelitowego i Metabolizmu problem niedożywienia dotyczy około 30 proc. chorych leczonych w polskich szpitalach, a 80 proc. pacjentów nie otrzymuje zalecanego leczenia żywieniowego.

- Poprawa efektywności terapii żywieniowych stosowanych w szpitalach jest niezbędnym elementem niosącym za sobą pozytywne konsekwencje zarówno dla pacjenta, jak i samej placówki. Efektywna terapia żywieniowa w leczeniu pooperacyjnym pacjenta pozwala na ograniczenie powikłań, co przekłada się na koszty leczenia i czas pobytu w szpi-

Temat diety, która ma ogromny wpływ na stan pacjenta jest zwyczajnie pomijany - mówi Marta Grzonkowska

FOT. FOODWISE

talu - tłumaczy prof. Stanisław Kłęk, prezes Polskiego Towarzystwa Żywności i Metabolizmu. Dojelitowego i Metabolizmu. - Niestety: nadal powszechne jest niedożywienie szpitalne. Wielokierunkowe konsekwencje niedożywienia przekładają się nie tylko na efekty leczenia, ale także stan zdrowotny po zakończeniu terapii.

Dietetyk zło konieczne?

- Dietetyk jest często traktowany w szpitalu jak zło konieczne. Widać to na przykład przy redukcjach etatów, kiedy dietetycy są pierwsi w kolejce. Nawet jeśli takie osoby są zatrudniane w szpitalu, to ich wiedza jest bardzo nieaktualna. Niejednokrotnie nie są to jednak dietetycy kliniczni,

ale osoby, które przeszły kurs - dodaje Agnieszka Dudkowska-Jasińska. - Często dietetycy nie mają też narzędzi do wprowadzania i monitorowania zdrowej diety. Szpitale tłumaczą się brakiem środków. Z kolei w przypadkach, kiedy szpital korzysta z cateringu przygotowanego przez zewnętrzną firmę, dietetyk może te posiłki najwyżej rozwieźć do pacjentów.

- Tworząc poradnię bazowałam na własnych doświadczeniach. Bliska mi osoba cierpiała na bardzo rzadką odmianę kamicy nerkowej. Bardzo długo nie miałam świadomości, jak bardzo potrzebny jest nam dietetyk. Znałam przecież ogólne zalecenia żywieniowe - tłumaczy Marta Grzonkowska. - Kiedy w końcu do niego dotarliśmy okazało się, że w przypadku tego poważnego nefrologicznego schorzenia odpowiednia, bardzo precyzyjnie opisana i indywidualnie dobrana dieta jest koniecznością. Tymczasem w szpitalach zdarzało się niestety, że posiłki były zaprzeczeniem tego, jak powinna wyglądać dieta w przypadku tej choroby. Posiłki były na przykład bardzo słone, a sól w jadłospisie takiego pacjen-

ta nie powinna się w ogóle znaleźć.

Dieta przez internet

- Uruchamiając poradnię zależało mi na tym, żeby pacjent mógł szybko skontaktować się z dietetykiem, który ma doświadczenie w konkretnych klinicznych przypadkach. Stąd wygodna formuła on-line, dzięki której mogą się do nas zgłaszać pacjenci z całej Polski, zarówno dorośli, jak i rodzice z dziećmi - tłumaczy Marta Grzonkowska. - Przed konsultacją trzeba wypełnić cztery strony wywiadu żywieniowego, dołączyć wyniki badań czy wypisy ze szpitala, które mogą mieć znaczenie przy opracowywanych przez nas zaleceniach dietetycznych. Możemy też stworzyć indywidualną dietę z konkretnymi jadłospisami.

Z dietetykiem można się też umówić na konsultację telefoniczną.

- Konsultujemy przede wszystkim pacjentów, u których dieta jest szczególnie ważna ze względu na konkretną chorobę. Mogą się również zgłaszać do nas osoby, które po prostu chcą odżywiać się zdrowo lub zdrowo schudnąć, ale nie zależy im na bezkrytycznym

odchudzaniu - podkreśla Grzonkowska.

Dobre praktyki

W celu poprawy sytuacji związane z żywieniem w szpitalach powstał program Szpital Dobrej Praktyki Żywności Klinicznej - Leczenie przez żywienie.

Chodzi o wprowadzenie certyfikacji szpitali, które przestrzegają zasad dobrych praktyk żywienia klinicznego. Pozwoliłoby to na ujednolicenie procedur leczenia żywieniowego, jego rozpowszechnienie, a także podniesienie skuteczności opieki nad pacjentem, w tym również poradnictwa dietetycznego i edukacji pacjentów w trakcie terapii.

- Mam nadzieję, że nasz program przyczyni się do upowszechnienia dobrych praktyk w zakresie żywienia klinicznego, na czym skorzystają zarówno szpitale, jak i pacjenci - mówi prof. Stanisław Kłęk.

Twórcy programu chcą wyróżnić takie placówki. Zgłoszenia szpitali będą przyjmowane do 29 lutego 2020. Wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.leczenieprzezzywnosc.org.

(POLSPEN)

Pamięć gościańca. Kim jest antyturysta?

ROZMOWA z dr Wacławem Idziakiem, specjalistą z zakresu innowacji społecznych

Waldemar Sulisz

• Skąd te tatarskie oczy?

- W domu jest legenda o Tatarach, którzy najechali wieś, z której pochodzi mój ojciec. Ktoś z nich pozostał, wymieszała się krew, mam tatarskie oczy. Na Lubelszczyźnie macie Studziankę, młodzi ludzie podejmują tam trud tworzenia tematycznej wioski tatarskiej. A wioski tematyczne to mój konik.

• Kim pan jest z wykształcenia?

- Po kolei odlewnikiem, potem polonistą - językoznawcą, potem socjologiem. Ale też mam papiery, że jestem rolnikiem.

• Na pana wizytówce widnieje tajemniczy napis Ashoka Fellow. Co to znaczy?

- To znaczy towarzysz, członek Ashoki, czyli światowej organizacji, która wybiera osoby wedle klucza innowacji społecznej. Ale takich innowacji, które mają zastosowanie gospodarcze. Patronem tej organizacji jest cesarz Ashoka, który najpierw był krwawym wojownikiem, potem mu się odmieniło i stał się innowatorem społecznym.

• Czego dotyczy pana praca?

- W dużej części dotyczy wsi. Kiedy pracuję z ludźmi na wsi, to staram się widzieć w ludziach, z którymi coś robię, część moje rodziny. Każdy z nich to jak mój dziadek, jak wujek i ja przed nim nie muszę udawać kogoś innego. Podchodzę do tego poważnie, staram się pracować z nimi uszanować. Mam taką zasadę, że tam gdzie pracuję i z kim pracuję, staram się szukać tego, co dobre.

W pracy ważny jest entuzjazm, a entuzjazm i miłość mają coś wspólnego. Sama miłość ma różne odmiany i polega na ciągłym budowaniu nowych połączeń. A to nie robi się samo. W pracy i życiu przydaje się także jakaś wiara w to, że jest coś więcej. Kiedy coś robimy, musimy mieć przekonanie, że będzie z tego jakiś pożytek dla ludzi.

• Przejdźmy do antyturystyki. To nowe zjawisko, które pan bada. Na czym ono polega?

- To zjawisko wyrosło na fali kontrkultury, jako sprzeciw wobec masowej turystyki. Antyturysta eksploruje rzadko uczęszczane miejsca i szlaki, na pozór mało atrakcyjne. Często nie chce też być utożsamiany z turystą, jest raczej wędrowcem, odkrywcą, wolontariuszem. W swoim wędrowaniu naśladuje nieraz zwierzęta.

• Co to znaczy?



- Kiedy zwierzę wędruje, posługuje się wszystkimi zmysłami. Kiedy ja wędruję po okolicach, często wędruję ścieżkami zwierząt. Idąc na przelaj, nagle zauważam, że idę po śladach zwierząt. Mam wielką radość z wędrowania po nieużytkach. W ramach antyturystyki robiono takie eksperymenty, jak np. chodzenie po Londynie z mapą Paryża, tworzenie zmysłowych map odwiedzanych miejsc: mapy zapachów, smaków, dźwięków. W tym ruchu często powtarza się metafora mapy.

• Jaka metafora?

- Opowieść o oddziale włoskich żołnierzy, którzy zagubili się w Alpach. Nadeszła noc, kręcili się w kółko. W końcu dowódca oddziału wyciąga z plecaka mapę. Ruszają, docierają na miejsce. Wtedy dowódca mówi, że to była mapa, ale nie stąd.

• Z czym łączy się antyturystyka?

- Coraz częściej występuje w połączeniu z trendem spacerowania. Powstało wiele opracowań na temat spacerowania, wędrowania, włóczęgi.

• Na przykład?

- Spacerowanie w celu podziwiania pięknego krajo-

brazu narodziło się w Anglii w pierwszej połowie XVIII wieku. Tak powstała turystyka krajoznawcza. Wcześniej było wędrowanie, jako sposób poruszania się, przemierzania przestrzeni. Mój dziadek chodził w poszukiwaniu pracy, a potem kiedy pracował daleko od domu, to do pracy i z pracy chodził na piechotę. Wędrowcami byli i są też pielgrzymi. Antyturystyka dotyczy również obiektów opuszczonych. Polega na wchodzeniu tam, gdzie turysta zwykle nie chodzi. Robienie tego na własną rękę. Przykładem antyturystyki jest na

przykład golf industrialny. Wchodzimy do dawnej hali fabrycznej, piłki odbijają się od wszystkiego dookoła. Ważne jest to, że antyturysta nie tylko nie chce szkodzić miejscu, które odkrywa, ale także chce coś w tym miejscu zrobić coś pożytecznego.

• Jak się ma antyturystyki do ekoturystyki?

- Myślę, że ma się dobrze, ponieważ antyturysta nie wchodzi w tłum. Czyli nie uczestniczy w tym tłumie. Nie robi tłoku i stara się nie szkodzić środowisku naturalnemu minimalizując swój ślad ekologiczny.

• Czy Lubelskie z całą dziką strefą przyrody, **TAJEMNICZYM POLESIEM**, dziką rzeką Bug może być dla antyturysty polskiego i europejskiego bardzo atrakcyjnym terenem?

- Już jest bardzo atrakcyjnym terenem dla antyturystów. Na waszych wsiach jeszcze działa pamięć gościańca. Wędrowcy wymieniają się z mieszkańcami opowieściami.

• Opowiada pan o małych muzeach domowych, gdzie ktoś siada za stołem i opowiada historię swojego miejsca, a ludzie, którzy idą gościńcem tego słuchają?

- Tak, na wsiach można zakładać muzea opowieści. Antyturysta jest samodzielny, na własną rękę zbiera takie opowieści, w związku z tym dla przemysłu turystycznego nie jest partnerem. Sam wybiera miejsca.

• Co wioski nasz region może mieć z antyturystyką?

- Ludzie w tych wioskach powinni przygotować ofertę, coś co będzie dla antyturystów ciekawym produktem. I będzie to produkt, który da się sprzedać. Coś co ma nazwę, co ma opakowanie, coś co może zaistnieć na rynku. To jest warunek, żeby wsie mogły się z antyturystami utrzymać. Dobrym przykładem może być sprawne, nowoczesne targowisko, na które antyturysta przyjedzie nie tylko po to, żeby coś ciekawego kupić. Ale, żeby kogoś ciekawego spotkać i przy okazji odkryć nowe miejsce. Kiedy ubywa rolnictwa, kiedy rolników jest kilku we wsi, nie mają się przed kim pochwalić, z kim porównać. Nie mają się nawet z kim spotkać, i są w tej wsi niekiedy obcymi. Z tej perspektywy antyturysta, który do nich zajrzy zasieje „twórczy” ferment.

• Co jest w rozwoju antyturystyki najważniejsze?

- Umiarkowana pasja, która nie szkodzi. I umiarkowany entuzjazm, który nie zabija pasji. Wtedy, kiedy tego umiarkowania nie ma, kiedy chcemy za dużo, kiedy jesteśmy za mądrzy, to otwierają się wrota, przez które wchodzi „diabeł”. Jakby nie rozumieć tego słowa.

• Kiedy antyturysta trafi w nasz region, to?

- Będzie miał okazję, żeby nie zapomnieć o tym, skąd jest jedzenie, skąd jest życie. A może nawet nauczy się pracować na ziemi. A podobno kiedy uprawiamy ziemię, to bakterie, które tam żyją, wydzielają substancje, które wdychane stymulują mózg.

Dobre miejsca w mieście

Wybują balkon na pozbawionej zieleni ulicy i okazały dąb na pasie między pasami szybkiego ruchu. „Pomnik ludzkiej chciwości” i tablica „Chwała ofiarom miłości”. Przyroda i niebanalna sztuka. Dobre pomysły urzędników i oddolne czyny społeczne. Jakie są lubelskie Skarby Kultury Przestrzeni?



Balkon na Cyruliczej

Agnieszka Mazur

– Popularyzacja przyjaznych ludziom rozwiązań na przykładach z życia wziętych. To miejsca, gdzie się dobrze czujemy, które lubimy chodzić – tak idee konkursu tłumaczy jego pomysłodawca Marcin Skrzypek.

Najpierw mieszkańcy zgłaszali swoje propozycje. Kryteria? Coś cennego, miłego, pięknego, wygodnego, ciekawego, unikalnego. Z tej puli członkowie Forum Kultury Przestrzeni wybrało 12, nad którymi pochyliło się jury. Równolegle trwało głosowanie w internecie, m.in. na portalach lubelskich gazet (Dziennik Wschodni i Gazeta Wyborcza Lublin).

– Dzięki temu mamy dwa różne spojrzenia: mieszkańców i ekspertów – podkreśla organizator plebiscytu. Człowiek, który ma ambicje stworzenia skarbnicy gotowych sprawdzonych rozwiązań.

Przyroda. I długo, długo nic

Wnioski z pierwszej edycji konkursu? Ceniśmy zieleni i naturę. Pierwsze skojarzenie na hasło „coś cennego” to drzewo. Z otoczeniem często

mamy relacje bardzo emocjonalne. Chodzi nam o relacje, nie o obiekty. – Dzięki brakowi jakichkolwiek kryteriów dostaliśmy od ludzi maksymalnie szerokie spektrum tego, co dla nich jest ważne – podkreśla Skrzypek. – Większość zgłoszeń dotyczyła zieleni: drzew, ogródków, rzek, zagajników. Można więc przypuszczać, że tego właśnie poszukujemy w mieście: oddechu bliżej natury i miłego zaskoczenia.

Organizatorzy zwracają uwagę na jeszcze jedną prawidłowość: 40 proc. „skarbów” znajduje się na granicach dzielnic. – Czyli w miejscach gdzie zwykle brakuje pieniędzy na inwestycje – stwierdza Skrzypek.

O internetowe „lajki” i uznanie jury walczyły 62 propozycje zgłoszone przez mieszkańców. W tym pierwszym głosowaniu bezkonkurencyjne okazały się dwie propozycje z górki czesowskich (górkę jako zielone płuca miasta i trasy rowerowe). Jury myślało podobnie.

We wtorek na gali w Domu Słów nagrodę Skarb Kultury Przestrzeni w kategorii „Dzia-



Trasy rowerowe enduro i freeride

lanie” odebrało Lubelskie Stowarzyszenie Rowerowe LSFR. Z uzasadnienia werdyktu: „Namacalny rezultat świetnej organizacji, determinacji i skutecznego działania ‘zrób to sam’. Podziw, szacunek, zażyłość”.

Dawny poligon wygrał też w kategorii „Przyroda”. Katarzyna Dudziak (odkrywca) w swoim zgłoszeniu napisała tak: „Górki są magiczne. Dla pokoleń lublinian były ucieczką od bloków, szkołą przyrody i symbolem swobody. Wchodzisz i za plecami zostawiasz miejskie zanieczyszczenia, beton, pracę, brak pracy, schematy, politykę, kredyty”.

Rezerwat przyrody w tym miejscu zaplanował Romuald Dylewski, autor pierwszego po wojnie planu zagospodarowania miasta (w 1959 roku wyróżnionego pierwszą nagrodą ministerstwa). Ceniony architekt i urbanista nagrody dla twórcy nie mógł odebrać: zmarł w styczniu, w wieku 95 lat.

Z ogródka na arterię

Na dąb rosnący między pasami Bohaterów Monte

Cassino zwrócił uwagę Jan Kamiński, wykładowca Architektury Krajobrazu KUL, były przewodniczący Rady Kultury Przestrzeni. – Ktoś ocalił to drzewo, pokazując, że takie działania są możliwe. To nie tylko skarb ale nawet „cud kultury przestrzeni” – zachwyciło się jury. – Ewenement i przykład do naśladowania biorąc pod uwagę panujący trend lekceważenia wartości zieleni w przestrzeni miejskiej.

Nie wiadomo kto dąb przed wycinką ocalił. Nie udało się nawet ustalić, czy z czasie budowy trasy były takie zakusy. Ale wiadomo kto drzewo zasadził. – Dąb rósł na granicy naszej działki – opowiada Marta Kowalska, córka znanego lubelskiego lekarza Lucjana Ważnego. – Obok stała figurka matki Boskiej, którą postawili rodzice gdy tata cudem wrócił z wojny. Ta figurka, której przy przeprowadzce figurce oderwała się głowa, jest w naszej rodzinie do dziś. A tata przed śmiercią poprosił mnie bym powiesiła na jego drzewie tabliczkę. Przy-



Dąb na Bohaterów Monte Cassino

znam, że do dnia dzisiejszego o tym nie myślałam – mówiła odbierając nagrodę.

Zachwyt podszyty strachem

Z uzasadnień jury: „Lokalny skarb, możemy go łatwo stracić” (wawóz ulicy Lipnik); „wymaga naszej uwagi i ochrony” (zakola Bystrzycy przy LKJ).

Ze zgłoszeń mieszkańców: „czy faktycznie jest konieczne niszczenie tego płuca zieleni w środku zabudowy” (planowane do wycinki drzewa na Podwórku Domu Słów); „czy wyobrażacie sobie ul. Zieloną bez drzew?” (jesion na Zielonej z pozwoleniem na wycinkę).

Obok słów zachwytu: strach przed niedaleką przyszłością. Dziś są drzewa: jutro będzie beton. Dziś półdzika przestrzeń: jutro bloki.

– 14 zgłoszeń dotyczy miejsc lub obiektów, które albo są zagrożone, albo cudem przetrwały albo zniknęły i pozostał żal. To około jedna czwarta wszystkich – przyznaje Skrzypek. – Z tego wnioszek, że w terenie zurbanizowanym cenimy ten nieurbanizowa-

wany. Urbaniści od dawna to wiedzą, co widać po starych osiedlach projektowanych w sposób zrównoważony, a której nie stosują współcześni deweloperzy nawiązujący raczej do XIX-wiecznej tradycji kamienic czynszowych. Mieszkańcy Lublina potrzebują „zielonego oddechu”, po raz kolejny o tym przypominają.

SKARB KULTURY PRZESTRZENI 2019

- GC - trasy rowerowe enduro i freeride - wybrany przez Jury i Mieszkańców w kategorii „Działanie”
- Dąb na Bohaterów Monte Cassino - wybrany przez Jury
- Balkon na Cyruliczej - wybrany przez Jury
- Zdroje podwórkowe - wybrany przez Mieszkańców w kategorii „Obiekt” i wyróżnienie Jury
- Górki Czesowskie - wybrany przez Mieszkańców w kategorii „Przyroda”
- Zakola Bystrzycy przy Lubelskim Klubie Jeździeckim - wybrany przez Mieszkańców w kategorii „Przestrzeń”
- Wawóz ulicy Lipnik - wyróżnienie Jury

Coś pięknego. Od maja do października

Rozmowa z Ireną Skalską z ul. Cyruliczej w Lublinie

• Przepis na najładniejszy balkon w mieście?

– Musi być słońce i dużo wody. W naszych warunkach trzeba iść na ilość. Na bogactwo. Gdyby postawić cztery donice to tego efektu by nie było, chyba że byłby to piękny architektonicznie balkon.

• Dużo to kosztuje?

– Dużo. W tym roku dorobiłam donice po bokach. Plus kosze, haki, ktoś to musi zainstalować. A to wszystko kosztuje. W przyszłym planuję zmienić plastikowe donice zewnętrzne. Bo muszą być ogromne. Jest coraz bardziej gorąco, rośliny się gotują. Trzeba patrzeć jak radzą sobie te kraje, gdzie upały są nie o dziś. Prowansja, Włochy... wszędzie duże, ładne donice.

• Nadal odmawia sobie pani wakacji, by zrobić balkon?

– Jeżdżę tylko na koncertach muzyki dawnej. Ostatnio byłam w Krakowie, Wrocławiu, Warszawie. Wszędzie tam bluszcze na kamienicach! A trawa po kolana, rusza się na wietrze. Dlaczego tutaj tego nie ma?

• Gdzie pani kupuje rośliny?

– Na targu na Ruskiej. W pierwszym roku jeździłam jeszcze do szkółki, teraz już nie.

• Podlewanie?

– Dwa razy dziennie. Pięć wiader.

• Nawozy?

– Tak, koleżanka mi przywozi. Ale przyznam, że nawet nie wiem co to jest.



• Który to rok?

– Trzeci, ale pierwszy się nie udał. W zeszłym roku już tak, ale to wciąż było testowanie roślin. Nikt mi nic

nie doradza, uczę się na własnych błędach.

• Nie postawiła pani na kwiaty, ale na różne kolory zieleni.

– A jakie by mi pani zaproponowała? Ja kocham różę. Ale wszyscy mi mówią, że u mnie różę nie przeżyją.

• Południowa ekspozycja?

– Tak, latem jest żar. Na targu też nie ma dużego wyboru, są te najbardziej popularne kwiaty.

• A pani stawia nietypowe?

– Nie chodzi o nietypowe. Przebiegam w tym, co mi się podoba. W trawach nigdy nie byłam zakochana, ale okazuje się, że one dobrze tu żyją.

• Zostawia pani rośliny na zimę?

– Wszystko zostaje tak jak jest. Zasnij, zmarznie.

• Będą miały gdzie przezimować owady.

– Rzeczywiście bardzo się zlatują, zwłaszcza do tych małych białych kwiatków.

Rano, gdy wychodzę podlewać to jest ich aż gęsto.

• Zaskoczona nominacją?

– Widzę jak ludzie zatrzymują się na ulicy, jak robią zdjęcia. Ostatnio dziewczyny z dalekiego wschodu przystanęły i wszystkie wyciągnęły telefony. Jednak ludzi do zieleni ciągnie. Ale to nie powinno to być nic dziwnego. Miasto mogłoby w jakiś sposób ludzi zachęcać. Może talony? I przede wszystkim nie utrudniać. Gdy chciałam posadzić bluszcz przy naszej kamienicy, to od administratora usłyszałam, że musiałabym płacić miastu za dzierżawę gruntu. Czyli kupić koszyk, zasadzić, pielęgnować i jeszcze co miesiąc płacić.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUR

Naszą meta jest wieczność

ROZMOWA z ks. Józefem Maciągiem, rektorem Kościoła Najświętszego Zbawiciela na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie



FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Waldemar Sulisz

• **Przed nami dwa szczególne dni.**

- Najpierw uroczystość Wszystkich Świętych. To dzień, w którym świętujemy zwycięstwo nad śmiercią i grzechem wszystkich świętych, czyli przyjaciół Boga. Możemy ich podzielić na dwie, nierówne grupy. Pierwsza grupa to święci *coram Deo*, czyli wobec Boga. Jest ich nieskończenie więcej, nie wszyscy się zmieszczą w kalendarzu kościoła. To są święci, których poznał Bóg i których przyjął do siebie. Spośród nich Kościół wybiera niektórych, nazywamy ich świętymi *coram Ecclesia*. To ci, których świętość udało się potwierdzić w procesie kanonizacyjnym.

• **Zdumiewają nas przypadki tych świętych, których zabalsamowane ciała nie chcą rozpaść się w proch. Jaki to znak?**

- Relikwie są dla wierzących przypomnieniem podstawowej prawdy wiary, że nasze życie zmienia się, ale się nie kończy i że nasze ciało będzie uczestniczyć w zmartwychwstaniu, w tej definitywnej doskonałości, do której dochodzimy na drodze wiary, nawrócenia i miłości. Poprzez ogień cierpienia, poprzez śmierć i rozpad ciała dążymy ku temu ostatecznemu przemienieniu naszego człowieczeństwa w blasku łaski Bożej. W niebie ma się

znaleźć nasze ciało, a nie tylko nasza dusza.

• **Czy święci mogą być naszymi orędownikami? Mogą nam być pomocą w ziemskiej wędrówce i w tej przemianie?**

- Bez wątpienia. I to na dwa sposoby. Po pierwsze przez przykład Ewangelii wcielonej w życie. To znaczy, że nasze życie wpisane w konkretny czas, w konkretne warunki kulturowe i historyczne staje się arcydziełem sztuki duchowej. A więc przez przykład.

• **Po drugie?**

- Przez orędownictwo i pomoc z tamtej strony przez tajemnicę świętych obcowania, która polega na tym, że oni patrząc w oblicze Boga modlą się za nas. Można powiedzieć, że kibicują nam na tym boskim stadionie. Nam, którzy jeszcze dobiegamy do mety, jeszcze mamy przed sobą kawał drogi. Oni dodają nam siły. Św. Paweł, który lubił sport, używa takich metafor kilkakrotnie w swoich listach. Z kolei autor listu do Hebrajczyków pisze: *Biegnijmy w wyznaczonych nam zawodach*. Chodzi o to, żeby nie zdezerterować, nie zejść z trasy, nie oddać życia walkowerem.

• **Kolejny dzień to Dzień Zaduszny.**

- Czyli wspomnienie wszystkich zmarłych wierzących.

• **Jak jest duchowy sens tego dnia?**

- To spotkanie z tymi, którzy odeszli, ale nie przeminęli, ponieważ, jak zwrócił uwagę jeden z ojców kościoła, ani świat, ani człowiek nie przemija, tylko przemija obecna postać tego świata. I jak mówi Pismo Święte, przemija obecna postać każdego człowieka, zmierzając do wiecznej doskonałości.

Anna Kamieńska powiedziała o tym pięknie, że czas destyluje się w wieczność. W doskonałość, którą przeżywał dla nas Bóg. W coś, co nazywamy życiem wiecznym, bo nie mamy innych określeń, żeby to opisać, coś co nie mieści się w naszych głowach i sercach. Tej innej formy życia dostąpimy, zmierzając ku Bogu przez doczesność do wieczności. Warunek jest tylko jeden.

• **Jaki?**

- Wieczną szczęśliwość może nam dać tylko Bóg. Nie wolno rozminąć się z Bogiem w tym życiu, bo wtedy

zostajemy w samotności. Czyli w piekle.

• **Oba święta mają swój kolor liturgiczny.**

- W Uroczystość Wszystkich Świętych podczas liturgii obowiązuje biel, która jest symbolem naszego obleczenia w zmartwychwstanie Chrystusa. Biel jest kolorem zmartwychwstania. Blask życia wiecznego kładzie się na nas. Natomiast w Dzień Zaduszny, wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych obowiązuje kolor fioletowy, kolor żałoby, bo jest to czas modlitwy za zmarłych, którzy odeszli od nas, a jeszcze nie doszli do Boga. Są pomiędzy. W stanie, który nazywamy czyśćcem. I modlimy się za nich, by zostali od grzechów rozwiązani. I to jest bardzo piękne.

• **Czy nasi drodzy nieobecni mogą do nas przychodzić z pomocą?**

- Takie przekonanie jest obecne u św. Tomasza z Akwinu. Píše w swoich pismach, że za Bożym przyzwoleniem zmarli mogą komunikować się z nami w ramach tajemnicy świętych obcowania. To jest tak, że my pomagamy duszom czyśćcowym przez modlitwę, ofiarę mszy świętej, przez przyjmowane sakramenty. Oni z kolei pomagają nam, bo są bliżej Boga niż my. Codziennie modlę się za zmarłych na cmentarzu przy Unickiej, bo wśród nich stoi mój kościół

rektoralny. Wielokrotnie proszę też ich o pomoc. I widzę bardzo konkretne znaki, że ta pomoc przychodzi.

• **Kazimierz Wiśniak, wybitny polski scenograf, który dobiega 90 lat i jest w świetnej formie powiedział mi, że czasem, gdy siada na ławce i spojrzy w niebo, widzi tam ogród, ławkę. Siedzą na niej ojciec, matka, rodzeństwo i jedno miejsce jest puste. Czas ucieka, wieczność czeka, głosi napis w Wadowicach. Bać się tego?**

- Nie, bo przecież z naszym steranym ciałem wejdzemy w wieczność. Przez cierpienie, którego nie brakuje w życiu człowieka, dochodzimy do pojednania z Bogiem. I z samym sobą. Dzięki temu możemy spokojnie, bez lęku i strachu wejść w wieczność. Mając pewność, że Chrystus przyodzieje nas swoją niezniszczalnością i nieśmiertelnością. Przypomina mi się takie zdanie św. Augustyna: Nasi zmarli nie są nieobecni, oni są niewidzialni. Swoimi oczyma, pełnymi światła wpatrują się w nasze oczy, które są jeszcze pełne łez. Zawsze będę pamiętał o tym, co lubił powtarzać świętej pamięci abp Bolesław Pylak. Mówił, że każdy dzień ma być wypełniony miłością. Tak jak wagonik w kopalni, który zatrzymuje się na chwilę i trzeba go szybko napęlnić węglem,

żeby nie odjechał pusty. Jeśli kocham i miłością żyję każdego dnia, to nie muszę bać się śmierci. Ponieważ miłość jest substancją życia wiecznego, która nas upodabnia do Boga. Sprawia, że Bóg żyje w nas. Po to się modlimy, żeby kochać, a każdy dzień jest tym wagonikiem, który odjeżdża do wieczności i już nie wróci. Trzeba go szybko napęlnić miłością, nie tracąc czasu.

• **Jak zakończymy taką ważną rozmowę?**

- Zakończymy zdarzeniem, o którym opowiadała mi siostra Ann Shields w Lanckoronie. Miała bratanka, który był fanem wyścigów Formuły 1. Często jej o tym opowiadał, a o ona pewnego razu poczuła taką wewnętrzną zachętę, żeby mu powiedzieć: zacznij się ścigać dla Jezusa... Niedługo potem chłopak zginął w jakimś nieszczęśliwym wypadku. Po jego śmierci odwiedziła jego matkę i płacząc w kuchni, nad zlewem odczuła bardzo realnie jego fizyczną obecność i zaczęła się rozmowa między nimi: „Ciociu Ann, co u Ciebie? Czego ty płaczesz?”. „Wiesz, przecież nie ma ciebie, umarłeś”. „Ale ja wygrałem wyścig...” - padła odpowiedź. Do dziś ta opowieść porusza mnie do żywego. Biegnijmy w wyznaczonych nam zawodach (Hbr 12,1).

Piórem po Lubelszczyźnie

Zabierają nas do Zamościa, odkrywają diabelskie tajemnice Kozłówek i opisują atak terrorystów na zamek w Lublinie. Przejrzeliśmy nowości wydawnicze w poszukiwaniu pisarzy i wątków związanych z naszym województwem. I tu zaskoczenie: jest ich niezwykle wiele

Agnieszka Kasperska

Jadwiga Grzesiak to polonistka i doradca metodyczny na emeryturze. Bychawianka zaangażowana w życie miasta i czytelniczka, która każdego dnia odwiedza swoją bibliotekę. Kocha jednak nie tylko czytać, ale i pisać. W wieku 70 lat wydała swoją pierwszą powieść: „Pensjonat Pod Malinką”. To książka o dojrzewaniu do emerytury, sztuce, uczuciach, relacjach międzyludzkich.

Z natury jestem odważna

- Książka była moją terapią. Kiedy w moją rodzinę wdarła się choroba, zaczęłam pisać żeby się oderwać od rzeczywistości. Kiedy rodzina zobaczyła moje zapiski, zachęciła mnie i tak się zaczęło - opowiada Jadwiga Grzesiak, która jest też uczennicą Bychawskiej Szkoły Pisania. To międzypokoleniowa grupa ucząca się warsztatu pisarza. Jako pierwsza zadebiutowała właśnie pani Jadwiga. - Z natury jestem odważna. Pokazanie moich myśli czytelnikom nie było dla mnie niepokojące.

Autorka przyznaje, że bardzo przeżywała fakt, że człowiek przemija. Książka pomogła jej się z tym uporać, bo pokazała w niej dojrzewanie do starości. - Ale to nie jest książka smutna - podkreśla. - Staram się walczyć w niej ze stereotypami dotyczących seniorów. To książka dla wszystkich, bo każdy znajdzie coś dla siebie. A ja zabieram się już za pisanie kontynuacji.

Zapomnij się w Zamościu

„Zapomnij o nim” to powieść Małgorzaty Garkowskiej, płocczanki, mamy trójki dzieci, pasjonatki fotografii i przyjaciółki kotów.

- Rzeczywiście akcja książki toczy się w Zamościu, choć ze zrozumiałych względów nie ma tam wielu opisów miasta - przyznaje autorka. - Niestety: nie mogłam sobie pozwolić na wizytę w Zamościu inną niż za pomocą Google Maps; rozmową z osobą, która tam mieszka i czytania o mieście. Byłam tam kiedyś i chętnie się wybiorę po raz kolejny, ponieważ mam wielki sentyment do tej części naszego kraju. Po części z powodu Hrubieszowa, pod którym urodził się mój świętej pamięci tata, gdzie się wychował i o którym mi często opowiadał. Ze względu na odległość nie odwiedzaliśmy Hrubieszowa zbyt często.

Garkowska tłumaczy, że szukając „plenerów do książ-

ki” wybrała Zamość także po części z powodu bohaterów, którzy pojawiają się w książce, a których jej czytelnicy dobrze znają.

- Bohaterka mojej pierwszej książki „Układanka z uczuć” - Agnieszka Rajewska (która zresztą pojawia się również w tej książce; choć dosłownie na moment), pochodzi ze wsi Sumin pod Zamościem. Z tamtych okolic pochodzi również Piotr, którego znała Agnieszka, a który pełni dość ważną rolę w powieści „Zapomnij o nim”, choć „osobiście” się w niej nie pojawia - tłumaczy Garkowska. - Można powiedzieć, że Zamość jest głównie z jego powodu.

Kozłówka z piekła rodem

W naszym regionie akcję swojej powieści umieścił także Robert Kilen, warszawiak z urodzenia. W jego książce krótkie, z nerwem pisane opisy w stu procentach pozwalają potwierdzić, że autor doskonale zna opisywany przez siebie teren. Na łamach „Czarta” rozpoznamy znane sobie trasy i budynki. Zaskoczą za to rozgrywające się w znanej scenarii wydarzenia: ataku terrorystów na zamek w Lublinie, zamach w podziemnej trasie turystycznej w Chełmie i odkrywanie diabelskich tajemnic skrywane przez pałac w Kozłówce.

Razem z pracującym na zlecenie ABW Maksym Kellerem czytelnicy będą poszukiwać kogoś, kto - jak się wydaje - ma nadprzyrodzone moce. A rozwiązanie może tkwić w interpretacji wiersza Józefa Czechowicza...

Człowiek orkiestra

Nową książkę wydał też mieszkaniec Krasnegostawu: Sławomir Franc. Śmiało określić można go jako człowieka orkiestrę. To emerytowany policjant, weteran misji pokojowej w Kosowie, doktor nauk społecznych i założyciel kilku samodzielnych wydawnictw książkowych, a także pracownik naukowy na Wydziale Politologii UMCS w Lublinie, spod pióra którego wyszło już ponad 30 artykułów z dziedziny prawa, historii i nauk społecznych. Tym razem Franc wydał „A kto mi, kuźwa, zabroni, czyli 49 przykładów na to, że można...”

- To „lekką dywagacją socjologiczno-filozoficzną o podłożu moralizatorsko-motywuującym” - śmieje się autor. - Staram się ująć własne spostrzeżenia i porady, i pokazania na własnym



przykładzie, że jeżeli człowiek rzeczywiście chce, to jest to możliwe. Nie uciekam przy tym od trudnych tematów takich jak alkohol, czy inne nasze słabości. To zbiór luźno powiązanych ze sobą felietonów. Nie daję w nich rad i wskazówek tylko pozostawiam je otwartym pytaniem, żeby czytelnik mógł dopasować odpowiedź dla samego siebie.

Franc mówi, że po książkę powinny sięgnąć osoby,

Kiedy rodzina zobaczyła moje zapiski, zachęciła mnie i tak się zaczęło - opowiada Jadwiga Grzesiak

FOT. MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BYCHAWIE

To zbiór luźno powiązanych ze sobą felietonów - mówi o swojej nowej książce Sławomir Franc

FOT. ARCHIWUM SŁAWOMIRA FRANCA



MONIKA POCHODYŁA

które od życia oczekują coś więcej i które nie chcą tylko siedzieć czekając aż spadnie im gwiazdka z nieba. - Chcę ich zmotywować. Kieruję swoje też do słowa do osób, którym powinna się noga i tracili wiarę w siebie i otaczający ich świat. Na własnym przykładzie pokazuję, że też gnębiło mnie czasem życie, ale zawsze dawałem radę się podnieść.

Łuny na Wschodzie

Lubelszczyzna pojawi się też w najnowszej książce Marka A. Koprowskiego „Łuny na Wschodzie. Krwa- wa wojna z OUN-UPA o Lubelszczyznę”, która premierę będzie miała pod koniec listopada. To kolejna książka pisarza i historyka poświęcona tej problematyce. Za serię książek pod wspólnym tytułem Wołyn otrzymał Nagrodę im. Oskara Haleckiego w kategorii „Najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona historii Polski w XX wieku”.

- „Łuny na Wschodzie”, jak większość prac tego autora oparta jest na obficie cytowanych dokumentach, relacjach i wspomnieniach. Nie tylko polskich, ale również ukraińskich, niemieckich - wylicza Tomasz Specjał, specjalista ds. marketingu wydawnictwa Replika. - Książka zawiera mało znane wątki walki z nacjonalizmem ukraińskim na dawnej Chełmszczyźnie i Podlasiu ukazując skomplikowaną historię Lubelszczyzny w kontekście różnic religijnych, etnicznych i społecznych, przenikając do ich korzeni.



UWAGA

MAMY DLA WAS „PENSJONAT POD MALINKĄ”, „ZAPOMNIJ O NIM”, „CZART” I „A KTO MI...”

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Tel.: 81 46 26 800

Fantastyczna przyszłość

3 dni, **35** gości i **600** punktów w programie. Taki będzie już **20.** Falkon, czyli największy po tej stronie Wisły konwent fantastyczny. Organizatorzy liczą na **10 000** gości



Damian Drabik

Falkon 2.0 zaplanowano w dniach 8-10 listopada w siedzibie Targów Lublin (ul. Dworcowa 11). Tematem przewodnim imprezy jest Przyszłość. - W tym roku pragniemy skupić się na futurystycznych wizjach różnych aspektów, ale szczególnie tych związanych z fantastyką, co ma odzwierciedlenie w punktach programu. Przyjętą konwencją chcieliśmy zachęcić współtwórców Falkonu, prelegentów, do zastanowienia się nie tylko nad tym, co było kiedyś i jest teraz, ale przede wszystkim nad możliwymi wizjami przyszłości - opowiada Agata Ścibura, rzecznik prasowy Falkonu.

Ubiegłoroczny Falkon odwiedziło 9500 miłośników fantastyki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM, WOJCIECH NIESPIAŁOWSKI/ARCHIWUM

Na Falkonie zjawiają się także członkowie Grupy Filmowej Darwin; niezwykle popularnej w internecie formacji znanej m.in. z serii „Wielkie Konflikty”. - Grupa ma wielu fanów w całym kraju i przyciąga licznych odbiorców spośród tych, którzy obserwują to, co dzieje się na platformie YouTube - zachęca Ścibura.

Nie zabraknie akcentów muzycznych. Lubelski zespół Machina przeniesie gości Falkonu w świat rocka i bluesa, a grupa Bergamasca odtworzy klimat średniowiecznej i barokowej.

Goście

Jak co roku do Lublina przyjadą fantastyczni goście: autorzy, twórcy gier, youtuberzy. Wśród nich stali bywalcy na lubelskim konwencie, tacy jak twórca popularnej postaci Jakuba Wędrowca, Andrzej Pilipiuk, czy zdobywczyni nagród im. Jerzego Żuławskiego i Janusza A. Zajdla, Agnieszka Hałas. Będzie można również spotkać takich autorów, jak Jacek Komuda (cykl „Orły na Kremlu”), Alicja Janusz (związana z projektem „Fantazmaty”), Marcin Podlewski (seria „Głębia”), Krystyna Chodorowska (autorka i tłumaczka związana ze Śląskim Klubem Fantastyki) czy Marcin Przybyłek (cykl „Game-dec”).

Do słuchania i oglądania

Porozmawiać ze swoimi ulubieńcami i zdobyć upragnione autografy będzie można podczas licznych spotkań autorskich. Ale zaproszeni goście będą mieli również swoje punkty w programie, do których należą prelekcje i dyskusje poświęcone szeroko pojętej fantastyce. Początkujący autorzy otrzymają porady od recenzenta wewnętrznego i wydawcy, Alicja „Amvarel” Barcikowska przybliży słuchaczom teorie naukowe w postaopaklipsisie, dowiemy się co nieco na temat klonowania i manipulacji genami, a o możliwych wizjach III wojny światowej opowiedzą Paweł Majka i Radosław Rusnak.

FALKON 2.0

8-10 listopada w siedzibie Targów Lublin (ul. Dworcowa 11). Bilety: piątek 30/40 zł; sobota 40/50 zł; niedziela 20/30 zł; całość 50/70 zł. Szczegóły na stronie falkon.co.

Lubelskie czarownice

Będą również wątki ściśle lubelskie. Magdalena Kowalska-Cichy przywoła historie lubelskich czarownic oraz przedstawi fakty i mity związane z legendą o czarnej łapie.

Nie zabraknie interesujących warsztatów z różnych dziedzin. W specjalnym namiocie będzie można nauczyć się m.in. kaligrafii, szermierki mieczem świetlnym, tańca irlandzkiego, żonglerki czy improwizacji.

Goście Falkonu będą mogli także wziąć udział w ciekawych konkursach i quizach. Marcin Andrys związany z portalem Paradoxs tradycyjnie poprowadzi konkurs filmowy. Dariusz Kursa ze Splat! FilmFest zorganizuje zabawę dotyczącą prozy Lovecrafta. Na Falkon Arenie z kolei zorganizowana zostanie rywalizacja na miecze piankowe.

5000 modeli z Gwiezdnego Wojen

Wśród amatorów szeroko pojętej fantastyki zawsze w Lublinie pojawiają się liczne

grono

mi-

łoś-

ników

sagi

„Gwiez-

dnego

Wojny”.

W tym

roku

czeka

na

nich

nie

lada

grat-

ka: wy-

stawa-

zawie-

rajaca

aż 5000

modeli

bohate-

rów i

maszyn

z uniwer-

srum.

Nie za-

braknie

nawet

tak rzad-

kich, jak

Exar

Kun, Dar-

th Bane

i Cade

Skywalker.

- Na

Falkonie

każdy

znajdzie

coś dla

siebie -

przeko-

nuje

Agata

Ścibura

i wymie-

nia

warte

uwagi

atrakcje.

- Poza

panelami

i spotkan-

iami

autorskimi

mamy

ciekawe

koncerty,

pokazy

mody,

takie

jak

moda

„future”

i moda

„elfiej krainy”. Warto zwrócić uwagę na tematyczne warsztaty, na przykład „zero waste”, czyli jak gotować z resztek, żeby nic się nie zmarnowało. Mamy wiele konkursów, w tym jeden wiodący, który każdego roku przyciąga uwagę, czyli „KOSplay”: dla tych, którzy uwielbiają przebierać się za swoich idoli z filmów, książek, gier czy komiksów.

KOSplay, RPG i LARP

Konkurs Odłotowych Strojów będzie królował na falkonowej scenie w sobotę. Fantastyczne stroje uczestników będą oceniane przez jury, w którym zasiadą monodramista Mateusz Nowak oraz profesjonalni cosplayerzy: Kairi, Dorian, Makbeth i pochodząca z Czech Lena.

Tradycyjnie na Falkonie będą również specjalnie wydzielone strefy dla graczy: zarówno miłośników komputerowej rozgrywki, jak i gier analogowych. W jednej z hal Targów Lublin przez trzy

dni działać będzie Wielka Biblioteka Gier Planszowych. Wydawcy prezentują swoje nowości. Będzie można wziąć udział w turniejach i zawodach, ale organizatorzy zachęcają do wspólnej zabawy wszystkich, także tych, którzy nie mieli dotychczas do czynienia z taką rozgrywką. Podobnie sytuacja będzie wyglądać w strefie gier komputerowych i konsolowych.

Osobną strefą będzie budynki szkoły podstawowej sąsiadującej z Targami Lublin. Tam spotkać się będą gracze RPG i LARP; gier fabularnych rozgrywanych na żywo, w których gracze wcielają się i odgrywają fikcyjne postaci.

W sumie program tegorocznej edycji Falkonu to ponad 600 wydarzeń. Szczegóły na stronie falkon.co.

Rekordowa frekwencja?

Z roku na rok Falkon cieszy się coraz większą popularnością w całym kraju.

- W ubiegłym roku liczba odwiedzających oscylowała wokół 9500 i mamy nadzieję, że podczas jubileuszowej edycji odwiedzi nas ponad 10 000 gości - mówi Agata Ścibura. - Będziemy jednak zadowoleni z każdej liczby, ponieważ robimy tę imprezę dla ludzi kochających fantastykę i jak długo świetnie się bawią i chcą do nas przyjeżdżać, tak długo będziemy szczęśliwi

Michał Wiśniewski akustycznie



KONCERT W środę, 6 listopada, o 19 z koncertem akustycznym w Klubie 30 (Lublin, ul. Jasna 7) wystąpi Michał Wiśniewski.

Wokalista i lider zespołu Ich Troje jakiś czas temu wy-

ruszył w trasę akustyczna „A niech gadają”.

W Lublinie będzie można usłyszeć największe przeboje Michała Wiśniewskiego i zespołu Ich Troje, takie jak „Powiedz”, „A wszystko to...”

czy „Zawsze z tobą chciałbym być”, a także piosenkę z najnowszego singla „Z nikim nie jest tak”, w wersjach akustycznych.

Bilety: 59-109 złotych.

DAD



TEATR IM. J. OSTER-WY (ul. Narutowicza 17): brak spektakli
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac

Teatralny 1): brak spektakli
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): brak spektakli

TEATR STARY (ul. Jezuicka 18) NIEDZIELA: Filmowa niedziela - 17.00

TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: Koncert: Marc Ribot Quartet - 19.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): NIEDZIELA: Filharmonia dla malucha - 09.30, 11.00, 12.30; Koncert: Marcin Wasilewski Trio - 18.00



CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: Baranek Shaun. Film. Farmageddon

- 15.45; Bliźniak 2D - 16.20, 18.50; Boże Ciało - 16.00, 18.30, 21.00; Countdown - 19.30, 21.40; Czarownica 2 2D dubbing - 16.30, 17.00, 19.00; Czarownica 2 2D napisy - 21.30; Joker - 15.20, 18.00, 20.30, 21.20; Nieplanowane - 18.40; Obywatel Jones - 17.50, 20.20; O Yeti! - 16.30; Rodzina Addamsów dubbing - 15.20, 17.20; Rodzina Addamsów napisy - 19.20; Złe miejsce - 21.00; Zombieland: Kulki w łeb - 21.20 SOBOTA NIEDZIELA: (Nie)znajomi - 12.10; Angry Birds 2 Film - 10.40; Baranek Shaun. Film. Farmageddon - 15.45; Bliźniak 2D - 16.20, 18.50; Bliźniak 3D - 11.10, 13.50; Boże Ciało - 12.50, 16.00, 18.30, 21.00; Był sobie pies 2 - 10.40, 13.10; Countdown - 19.30, 21.40; Czarownica 2 2D dubbing - 11.30, 12.20, 14.00, 16.30, 17.00, 19.00; Czarownica 2 2D napisy - 21.30; Joker - 15.20, 18.00, 20.30; Mój przyjaciel Ufik - 10.10, 14.20; Nieplanowane - 18.40; Obywatel Jones - 17.50, 21.20; O Yeti! - 11.40, 16.30; Rodzina Addamsów dubbing - 10.20, 11.20, 13.20, 15.20, 17.20; Rodzina Addamsów napisy - 19.20; Salma w krainie dusz - 14.00; Ukryta gra - 20.20; Złe miejsce - 14.50, 21.00; Zombieland: Kulki w łeb - 21.20
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK: (Nie)znajomi - 19.45; Baranek Shaun Film. Farmageddon - 15.00; Bliźniak 2D - 16.30, 19.00, 21.30; Bliźniak 3D 4DX - 15.30, 20.30; Boże Ciało - 17.00, 19.30, 22.00; Countdown - 15.50, 20.30, 22.30; Czarownica 2 2D dubbing - 15.50, 18.20; Czarownica 2D 3D 4DX - 18.00; Ikar. Legenda Mietka Kosza - 16.00; Joker - 16.10, 17.50, 18.50, 20.50, 21.30; Mój przyjaciel Ufik - 15.40; Obywatel Jones - 20.50; Rodzina Addamsów dubbing - 15.10,

17.10, 19.10; Ślicznotki - 18.30; Złe miejsce - 17.40, 22.00; Zombieland: Kulki w łeb - 21.10 SOBOTA NIEDZIELA: (Nie)znajomi - 21.30; Angry Birds 2 Film - 11.20, 13.30; Baranek Shaun Film. Farmageddon - 15.00; Bliźniak 2D - 11.10, 16.30, 19.00, 21.30; Bliźniak 3D 4DX - 15.30, 20.30; Boże Ciało - 17.00, 19.30, 22.00; Był sobie pies 2 - 11.20, 13.40; Countdown - 15.50, 20.30, 22.30; Czarownica 2 2D dubbing - 10.50, 13.20, 15.50, 18.20; Czarownica 2D 3D 4DX - 10.30, 13.00, 18.00; Ikar. Legenda Mietka Kosza - 16.00; Joker - 16.10, 17.50, 18.50, 20.50; Mój przyjaciel Ufik - 11.40, 13.40, 15.40; Obywatel Jones - 13.50, 20.50; O Yeti! - 11.50, 14.00; Rodzina Addamsów dubbing - 10.20, 11.10, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10; Salma w krainie dusz - 13.00; Ślicznotki - 18.30; Ukryta gra - 19.45; Złe miejsce - 17.40, 22.00; Zombieland: Kulki w łeb - 21.10

MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: (Nie)znajomi - 18.20; Angry Birds 2 Film - 14.00, 16.05; Bliźniak 3D - 20.45; Boże Ciało - 14.30, 15.30, 17.00, 18.00, 19.30, 20.30; Był sobie pies 2 - 14.35; Countdown - 21.35; Czarownica 2 2D dubbing - 15.05, 16.10, 17.40, 18.45; Czarownica 2 2D napisy - 20.15; Joker - 14.40, 15.50, 17.20, 18.30, 20.00, 21.10; Nieplanowane - 19.05; Obywatel Jones - 21.20; Rodzina Addamsów - 14.00, 17.00 SOBOTA: (Nie)znajomi - 16.10; Angry Birds 2 Film - 10.35, 16.05; Baranek Shaun Film. Farmageddon - 12.50; Bliźniak 2D - 11.25; Bliźniak 3D - 20.45; Boże Ciało - 11.50, 14.30, 15.30, 17.00, 18.00, 19.30, 20.30; Był sobie pies 2 - 10.40, 13.00; Countdown - 21.35; Czarownica 2 2D dubbing - 11.00, 12.30, 13.35, 15.05, 17.40, 18.45; Czarownica 2 2D napisy - 20.15; Joker - 12.00, 14.40, 15.50, 17.20, 18.30, 20.00, 21.10; Nieplanowane - 13.20, 19.05; O Yeti! - 10.15; Obywatel Jones - 21.20; Poranki: Psi Patrol - 10.30; Rodzina Addamsów - 10.55, 14.00, 17.00; Salma w krainie dusz - 14.55; Ukryta Gra - 18.20 NIEDZIELA: (Nie)znajomi - 16.10; Angry Birds 2 Film - 10.35, 16.05; Baranek Shaun Film. Farmageddon - 14.55; Bliźniak 2D - 11.25; Bliźniak 3D - 20.45; Boże Ciało - 11.50, 14.30, 15.30, 17.00, 18.00, 19.30, 20.30; Był sobie pies 2 - 10.40, 13.00; Countdown - 21.35; Czarownica 2 2D dubbing - 11.00, 12.30, 13.35, 15.05, 17.40, 18.45; Czarownica 2 2D napisy - 20.15; Joker - 12.00, 14.40, 15.50, 17.20, 18.30, 20.00, 21.10; Nieplanowane - 13.20, 19.05; O Yeti! - 10.15; Obywatel Jones - 21.20; Poranki:

Psi Patrol - 10.30; Rodzina Addamsów - 10.55, 14.00, 17.00; Salma w krainie dusz - 12.50; Ukryta Gra - 18.20

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): SOBOTA NIEDZIELA: Gordon i Paddy - 12.30; Był sobie pies 2 - 13.45; Legiony - 15.00; Nieplanowane - 16.00, 18.00; Van Gogh. U bram wieczności - 17.30; Obywatel Jones - 19.45; Boże Ciało - 20.00

CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: Piranie - 18.00; Van Gogh. U bram wieczności - 20.10 NIEDZIELA: Van Gogh. U bram wieczności - 18.00; Ostatnia góra - 20.10

CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów
DDK CZECHÓW (ul. Kiepy 5a): brak seansów

PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: Czarownica 2 - 15.30, 18.00; Ikar. Legenda Mietka Kosza - 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: Czarownica 2 - 10.30, 13.00, 15.30, 18.00; Ikar. Legenda Mietka Kosza - 20.30

BIAŁA PODLASKA - MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA: Czarownica 2 - 15.30, 18.00; Ikar. Legenda Mietka Kosza - 20.10 NIEDZIELA: Czarownica 2 - 12.00, 14.30, 17.00; Ikar. Legenda Mietka Kosza - 19.15

ŚWIDNIK - LOT (Al. Lotników Polskich 24): SOBOTA NIEDZIELA: Rodzina Addamsów - 16.00; Ból i blask - 17.45; Obywatel Jones - 20.00

ZAMOŚĆ - STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: Baranek Shaun. Film - 16.15; Boże Ciało - 14.00, 20.30; Countdown - 15.00, 20.45; Czarownica 2 2D dubbing - 18.00; Czarownica 2 3D dubbing - 15.30; Mój przyjaciel Ufik - 13.30; Nieplanowane - 16.30; Obywatel Jones - 17.15; Proceder - 18.15; Rodzina Addamsów - 14.30, 18.45; Van Gogh. U bram wieczności - 20.15; Złe miejsce - 21.00 NIEDZIELA: Baranek Shaun. Film - 16.15; Boże Ciało - 14.00, 20.30; Countdown - 15.00, 20.45; Czarownica 2 2D dubbing - 13.00, 18.00; Czarownica 2 3D dubbing - 15.30; Mój przyjaciel Ufik - 12.00; Nieplanowane - 12.45, 16.30; Obywatel Jones - 17.15; Proceder - 18.15; Rodzina Addamsów - 12.30, 14.30, 18.45; Van Gogh. U bram wieczności - 20.15; Złe miejsce - 21.00
CHEŁM - CKF ZORZA (ul. Strażacka 2): SOBOTA: (Nie)znajomi - 15.30; Boże Ciało - 20.15; Joker - 17.45; Obywatel Jones - 20.00; Portret kobiety w ogniu - 17.30; Rodzina Addamsów - 11.00, 13.00; Synonimy - 15.00 NIEDZIELA: (Nie)znajomi - 18.00; Boże Ciało - 15.30; Joker - 20.15; Obywatel Jones - 17.30; Portret kobiety w ogniu - 15.00; Rodzina Addamsów - 11.00, 13.00; Synonimy - 20.00



Damian Drabik

• Po pięciu latach od wydania swojego ostatniego krążka zapowiadasz nowy album. Cemu kazałeś tak długo na siebie czekać?

- To trochę tendencyjne pytanie, na które mogę odpowiedzieć właściwie: „bo tak”. Owszem, mógłbym się tu pokusić o jakieś wzniosłe uzasadnienie wynikające z moich doświadczeń życiowych, ale przede wszystkim sądzę, że nagrywanie płyt wcale nie jest moim obowiązkiem. Robię to, bo chcę lub gdy czuję potrzebę powiedzenia czegoś ważnego dla mnie, natomiast to nie jest tak, że muszę ciągle pracować nad nowym materiałem. Jasne, myślę że każdy artysta chciałby wydawać płyty, ale powody dla których w ostatnich latach nie pojawiał się nowy krążek, to moja prywatna sprawa.

• Skupmy się na nadchodzącej płycie. Czy podobnie jak na poprzednich albumach,

możemy spodziewać się kooperacji?

- Trudno wypowiadać mi się na temat nadchodzącego albumu, bo jeszcze do końca nie wiem, jak on będzie wyglądał. Być może pojawi się jakiś duet czy gościnny występ, ale nie planuję raczej kooperacji. Mogę powiedzieć, że to będzie bardzo osobista płyta i raczej zamierzam to utwory realizować sam, choć nie wykluczam niespodzianek.

• Sam też napiszesz teksty?

Na płycie „Brzask” śpiewałeś również do słów Barbary Adamczyk

- Na tej płycie pojawią się głównie moje teksty, znajdują się na niej utwory dotyczące ważnych wydarzeń w moim życiu, będzie też tekst napisany jakiś czas temu przez Basię Adamczyk. Muszę przyznać, że o wiele bardziej czuję się kompozytorem muzyki niż tekściarzem, chętnie znalazłbym stałego kooperanta, z którym pisałbym piosenki. To uczyniłoby ten proces dużo krótszym i sprawniej postępującym.

SKUBAS W LUBLINIE

23 listopada o godzinie 19.30 w klubie Dom Kultury (Krakowskie Przedmieście 19). Artysta zaśpiewa w ramach trasy koncertowej „Szkłane Miesiące Tour” zapowiadającej nowy krążek.

Bilety w cenie 55-65 złotych dostępne na platformie goingapp.pl.

Obecnie w showbiznesie panuje taka tendencja, żeby wszystko zrobić samemu, ale ja po prostu zdaję sobie sprawę, że są świetni ludzie, bardzo oddani w pracy na rzecz słowa. Mało kto potrafi napisać dobry tekst do gotowej, prostej muzyki, który będzie działał i nie będzie banalny; pokuszę się nawet o stwierdzenie, że nie każdy powinien pisać, mimo że wielu to robi. Mam do tego duży dystans, jednocześnie teksty są dla mnie o wiele bardziej osobiste niż muzyka.

a miejsca by jakoś

„miesiące” Skubasa. Utwór zapowiada planowany listopadzie wyruszy w trasę koncertową, w ramach Lublina. Rozmowa ze Skubasem



• W jednym z wywiadów powiedziałeś, że ciągnie cię w stronę muzyki filmowej.

- Chodzi tu o pewnego rodzaju klimat, rodzaj filmowego patosu, monumentalizmu, który bardzo mi się podoba. Czy ja sobie to założyłem na tej płycie? Raczej nie, ale będą momenty symfoniczne. Jakaś taka muzyka obrazowa często wychodzi mi spod palców. Nie mnie oceniać jednak, co z tego wyniknie.

• Chodzi zatem o atmosferę twojej muzyki, nie o plany związane z przemysłem filmowym?

- Bardzo bym chciał pracować przy takim projekcie. Jeśli jakiś filmowiec przeczyta ten wywiad i byłby zainteresowany współpracą, to jestem otwarty na propozycje (śmiech).

• W tym roku pełniłeś rolę jurora podczas lubelskiego talent show „Open Stage”. Dostrzegasz potencjał w tego typu projektach, szansę na rozwój dla młodych artystów?

- Uważam, że każdego dnia na świecie wychodzi tak dużo dobrej muzyki, dobrze zagranej, zaśpiewanej, napisanej, że aby się przebić na polskim rynku, trzeba zaskoczyć czymś oryginalnym, interesującym. Tu nie ma miejsca na bylejakość. Dziś 60 000 osób potrafi wypełnić stadion, żeby usłyszeć jednego z najlepiej piszących raperów, w końcu Dawid Podsiadło też w ten sposób zaczynał, to również kwestia zasięgu takiego programu. Nie należy jednak zapominać jak wielu jest artystów, którzy nigdy nie weszliby w tego typu sytuacje i jest to brane za ich niekwestionowany atut. Sam nie wziąłbym w czymś takim udziału, bo nie mam

takiej osobowości, nie ciągnie mnie do telewizji.

• W Lublinie wystąpisz w kameralnych warunkach, ale masz za sobą również koncerty na najważniejszych festiwalach plenerowych w kraju. W jakich okolicznościach najlepiej czujesz się ze swoją muzyką?

- Najbardziej cenię sobie małe miejsca, zamknięte przestrzenie. Owszem, miło wspominać parę festiwali, ale chyba najlepiej lubię te mniejsze, kameralne miejsca. Być może ta muzyka jest pod nie skrojona, a i sam się w nich najlepiej czuję.

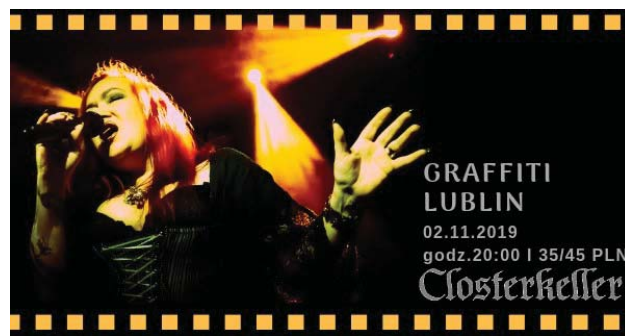
• Przed tobą intensywny czas pracy: jesienna trasa koncertowa, w przyszłym roku wydanie płyty. Czy możesz już coś powiedzieć o swoich kolejnych planach.

- Staram się skupiać na tu i teraz oraz na niedalekiej przyszłości, więc stawiam każdego dnia małe kroki ku realizacji szczęśliwego życia, w którym zdecydowanie jest miejsce na muzykę.

Closterkeller

KONCERT W sobotę, 2 listopada, o 20 w klubie Graffiti (al. Piłsudskiego 13) w ramach jesiennej trasy koncertowej wystąpi rockowa formacja Klosterkeller. To czołowy przedstawiciel nurtu tzw. „klimatycznego” rocka, okrzyknięty mianem kultowej formacji na polskiej scenie muzycznej. Liderką tej założonej w 1988 roku formacji jest Anja Orthodox.

- Muzyka grupy jest bardzo zróżnicowana; od chorych, zimnofalowych



brzmień, poprzez flirt z ciężkim metalem, aż do nieco „zakręconego” pop-rocka, a mocne akcenty stanowią monumentalne

gotyckie kompozycje - przekonują organizatorzy.

Bilety: 35 zł w przedsprzedaży i 45 zł w dniu koncertu.

DAD

Kuba Badach: Tribute to Andrzej Zaucha

MUZYKA W czwartek, 7 listopada, o 19 w Centrum Spotkania Kultur wystąpi Kuba Badach z koncertem jubileuszowym z okazji 10-lecia wydania płyty „Tribute to Andrzej Zaucha”.

Badach to wokalista, instrumentalista, kompozytor, aranżer i producent muzyczny. Od lat związany z zespołami Poluzjanci i The Globetrotters. Jest zdobywcą Fryderyków 2011 i 2012 w kategorii Wokalista. Przed dziesięcioma laty wydał płytę w hołdzie Andrzejowi Zausze. Teraz, w ramach świętowania jubileuszu albumu, rusza w trasę koncer-



tową po całej Polsce, w ramach której zawita również do Lublina.

W programie utwory Andrzeja Zauchy w nowych aranżacjach przygotowa-

nych przez Kubę Badacha oraz Jacka Piskorza.

Bilety w cenie 69-129 złotych dostępne na eventim.pl i kupbilecik.pl.

DAD

Marcin Wasilewski Trio

MUZYKA Marcin Wasilewski Trio obchodzi w tym roku 25. urodziny. Jubileusz stał się pretekstem do wyruszenia w trasę koncertową, która rozpoczęła się w Japonii i Korei, a skończy w Lublinie - w ramach cyklu „Artyści estrady” zespół wystąpi w niedzielę, 3 listopada, o godzinie 18 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5).

Marcin Wasilewski Trio to grupa jazzowa założona przez pianistę Marcina Wasilewskiego i kontrabasistę Sławomira Kurkiewicza, do których dołączył perkusista Michał Miśkiewicz. Na przestrzeni swojej wieloletniej działalności artyści wydali kilka świetnie przyjętych albumów. Zespół jest niekwestionowaną gwiazdą polskiego jazzu i od lat jest uznawany przez międzynarodowych kryty-



ków za jedną z najwybitniejszych i najbardziej unikalnych formacji jazzowych swojego pokolenia

Bilety na wydarzenie kosztują od 50 do 80 zł.

DAD

Cezary Pazura w Lublinie

WYDARZENIE Cezary Pazura to jeden z najpopularniejszych polskich aktorów. Ma też w swoim dorobku książkę autobiograficzną „Byłbym zapomniał...”. 27 listopada o 17 w Lubelskim Centrum Konferencyjnym (ul. Grottgera 2) rozpocznie się spotkanie autorskie z Cezarym Pazurą. Będzie to pierwsze wydarzenie w ramach nowego cyklu „Spotkania z pazurem”.

Książka „Byłbym zapomniał...” ukazała się dwa lata temu. Autor opowiada o sobie: swoim dzieciństwie, aktorskiej karierze, przyjaźniach i marzeniach. Spotkanie w Lublinie ma na celu pokazanie Cezarego Pazury jako autora. Będzie wzbogacone o archiwalne, multimedialne elementy wspomnień z życia artystycznego aktora.



Spotkanie poprowadzi Agnieszka Monika Polak. Wydarzeniu będą towarzyszyć występy artystyczne. Dla Cezarego Pazury wystąpi grupa z klasy artystycznej „Literacki chaos” z Zespołu Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie, która przed-

stawi spektakl muzyczny w oparciu o teksty Agnieszki Osieckiej „A to życie zachodu jest warte”. Cytaty z książki prezentować będą uczniowie z Zespołu Szkół nr 5 w Lublinie.

Wydarzenie organizuje Związek Literatów Polskich Oddział Lublin, a partnerem wydarzenia jest województwo lubelskie - Lubelskie Smakuj Życie. Gośćmi kolejnych „Spotkań z pazurem” będą osoby znane, wybitne, uprawiające na co dzień inne zawody i związane w jakiś szczególny sposób z literaturą. Wydarzenia będą odbywały się w cztero-miesięcznym odstępie.

Wstęp tylko na zaproszenia. Wejściówki będzie można zdobyć w kolejnych wydaniach Magazynu Dziennika Wschodniego.

DAD

umiejętnościami, których ci będą - 20 marca

- 21 grudnia
Dobrze zrobisz, jeśli skupisz się na porządkach. Kiedy wokół panuje bałagan, to i w głowie czujesz mętlik. Pozbądź się niepotrzebnych rzeczy. Załatwisz na mieście sprawy zawodowe, odwiedzisz urzędy i zrobisz dodatkowe zakupy, czym uradowiesz swoją rodzinę. Pamiętaj o tym, co kto lubi, a sprawisz wszystkim wiele radości.

Dużo słuchaj, a mniej mów.
W twoim życiu zawodowym
pojawi się ktoś, z kim możesz
stworzyć zgrany zespół, a już
z całą pewnością ci pomoże
w twoich planach.
Dużo czasu spędzisz w domu
i wcale nie będziesz się nudził.
Wybierzesz się na zakupy, a przy
okazji odwiedzisz znajomych lub
rodzinę. Spodziewaj się
ciekawych wiadomości i plotek.

Bardzo dobra aura dla długich związków, a także dla tych, którzy dopiero szukają swojej drugiej połówki. Planety zachęają także do zajęć, które wymagają ruchu, wysiłku fizycznego i dobrej kondycji. Jeśli takiej nie masz, to niebawem ją sobie wyrobisz. Dobrze ci zrobią pogaduchy ze znajomymi, których bardzo lubisz.

Możesz - jak to jesienią bywa -
czuć się przeciążony i zmęczony,
i trzeba będzie znaleźć sposób
na rozluźnienie i zrelaksowanie.
Na szczęście możesz liczyć na
miłe niespodzianki ze strony
znajomych, przyjaciół i rodziny.
Sprawy zawodowe nabiorą
przyspieszenia.
Poczujesz, że dobrze sobie
radzisz, a planety ułatwią ci
realizację różnych przedsięwzięć.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37 utworzą rozwiązanie - aforyzm Aleksandra Leszka Kumora.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01-A

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

PRACA

POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.

186019L01-A

PRACA dla Opiekuna seniora w Niemczech: podopieczny mieszka z żoną, która prowadzi dom. Porusza się z rollatorem, wymaga pomocy przy higienie, nosi pieluchomajtki, ma demencję. Osobny pokój dla Opiekuna. Wymagana dobra znajomość niemieckiego. Oferta 7.11-20.12, 8263 zł/kontrakt. Tel: 517175981, www.promedica24.pl

195619L01-P

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b0028

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01-A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

STYKS®
Sp. z o.o.

20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. Cmentarna 6
- ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
- przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENARTNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-1-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Na świętego Marcina najlepsza gęšina

Gęšina jest jesienną specjalnością, a już 8 listopada w restauracjach zacznie się akcja „Gęšina na św. Marcina”



W ciągu kilkunastu lat spożycie gęsi, bardzo zdrowego mięsa, znacząco wzrosło - mówi Jacek Szklarek, pomysłodawca akcji i prezes Slow Food Polska

FOT. MAGORZATA SULISZ

Waldemar Sulisz

Osamej akcji organizatorzy ze Slow Food Polska piszą tak: „Dobra kuchnia i gastronomia w rozumieniu Slow Foodu opiera się na trzech kluczowych pojęciach: dobre, czyste, sprawiedliwe. Dobre, bowiem produkty zawsze powinny być wyjątkowe, zwłaszcza pod względem organoleptycznym. Czyste, gdyż powinny być wytwarzane naturalnie i wreszcie sprawiedliwe, czyli przestrzegające zasad tzw. sprawiedliwego handlu, który powinien skracać długi łańcuch dystrybucyjny i uzależnienie korporacyjne”.

Tak jest właśnie polska gęšina: „unikatowa w skali świata pod względem smaku, polskie autochtoniczne rasy gęsi, która respektuje naturalność chowu, sezonowość i wykorzystanie prostych, naturalnych pasz”.

Gęšina jest jesienną specjalnością. Młyny i spizarnie wypełniają się zbożem i mąką, na stołach obecne są dania z gęsi. Najbardziej znanym daniem z gęsi w kuchni staropolskiej jest zupa zwana juszycą. Oto przepis z 1682 roku spisany przez Stanisława Czernieckiego, kuchmistrza rodu Lubomirskich.

Potrawa czarno gotowana z juszycą

„Gaskę młodą albo zajaczką, albo cokolwiek młodego bijesz, spuść juszycę tak: weźmiej octu dobrego, zgrzej, juszycę albo krew tę, co żywego bijesz, spuść na ten ocet, a mieszaj, tę zaś matę ryja

mięsną porąbawszy albo rozebrawszy, dowarz i odbierz, wlej tę krew z octem, którą juszycę zowiesz, a warz, usmaż cebulę w maśle, a przebij przez sito chleba żytnego trochę. Przydaj octu, słodkości, pieprzu, imbiru, cynamonu, goździków, soku wiśniowego. Przywarz, soli nie przepominając, daj lubo gorąco, lubo na zimno”.

Prof. Jarosław Dumanowski przypomina, że na tradycję podawania gęsi na okazji św. Marcina nakładają się nasze fascynacje sezonowością i tradycją. W Zembrzyczach do dziś przygotowuje się i wędzi półgęski. Oto receptura z początku XIX wieku, odkryta przez Jarosława Dumanowskiego.

Półgąski

„Po zabiciu gęsi natychmiast należy ją wyprawić, kości wybrać, tylko żeby same pozostało mięso, potem wytrzyj ją wewnątrz solą, saletą, goździkami i pieprzem posyp i dwoma ściśniętymi deskami. Te deski tak urządz, aby sos wyciśniany mógł ściekać do naczynia podstawionego, którym w dzień polewaj półgęski,

obracając je. Gdy w tym sosie poleżą z 10 dni, wyjmij i mocno w trąbkę zwiń, obwiąż szpagatem, obwiń w arkusz bibuły każdy pół-gęsek i w dymie powieś. Gdy bibuła mocno tłustością przejdzie, zdejm ją, a świeżą obwiąż”.

Ten oryginalny przepis bez problemu można dziś zrealizować, tym bardziej, że przed Marcinem w marketach pojawia się świeża gęšina. A to mięso o wyjątkowym smaku, ma łatwo przyswajalne białko. W dodatku gęsi tłuszcz powoduje redukcję cholesterolu, a gęsinę zalecają lekarze w profilaktyce chorób naczyniowo-sercowych. No i argument najważniejszy. - To po prostu doskonałe mięso, dania z gęsiną są proste w przyrządzeniu i bardzo smaczne - mówi Agnieszka Filiks, która w swoich restauracjach w Nałęczowie i Kazimierzu serwuje gęsinę. A teraz kilka konkursowych dań z akcji „Gęšina na świętego Marcina”.

Gęś marynowana w soli morskiej z czosnkiem i świeżym majerankiem

SKŁADNIKI: 2 piersi z gęsi, 0,5 kg gruboziarnistej soli

morskiej, pęczek świeżego majeranku, 4 ząbki czosnku, 1 duży seler, 1/4 szklanki orzechów włoskich, sok z 1 limonki, 5 łyżek oliwy, 1 duży burak.

WYKONANIE: pierś z gęsi oczyścić, posypać siekanym świeżym majerankiem i czosnkiem, zasypać gruboziarnistą solą morską. Odstawić na 24 godziny. Następnie opłukać mięso pod bieżącą wodą, osuszyć i skropić oliwą. Buraka ugotować na pół twardo, pokroić w bardzo cienkie plasterki i ułożyć na talerzu. Selera pokroić w cienkie słupki, dodać siekane orzechy włoskie, sok z limonki i oliwę. Tak przygotowaną sałatkę ułożyć na carpaccio z buraka i obłożyć cienko pokrojoną pierśią z gęsi.

(Arkadiusz Janczarek - Restauracja Likus Concept Store, Warszawa)

Szafranowa zupa z gęsi

SKŁADNIKI: 20 dag gęsi, włoszczyzna, 1/3 główki kapusty włoskiej, 4 dag kaszy pęczak, 1 ząbek czosnku, groszek zielony, 20 ml śmietany słodkiej 12%, 1 g szafranu, sól, pieprz.

WYKONANIE: część mięsa gęsi oddzielić od kości, zmielić w maszynce do mielenia, połączyć z ugotowanym pęczakiem, doprawić solą i pieprzem. Tak przygotowany farsz zawinąć w kapustę włoską, formując małego gołąbka wielkości połowy jajka kurzego. Z reszty mięsa i z włoszczyzny ugotować wywar, odcedzić, dodać szafran, zabielić śmietanką i zagęścić żółtkiem. Pod koniec gotowania dodać zielony groszek. Gołąbka układamy na środku talerza, wlewamy zupę z groszkiem i dekorujemy danie świeżą pietruszką.

(Marcin Filipkiewicz - restauracja Copernicus, Kraków)

Gęś o zapachu czosnku i igiełek rozmarynu duszona w grzybowym sosie z prawdziwkami

SKŁADNIKI: 1 tuszka gęsi, 5 ząbków czosnku, 2 gałązki rozmarynu, olej (nie Wielka ilość), 20 dag podgrzybków suszonych, 20 dag prawdziwków suszonych, 30 dag prawdziwków świeżych lub mrożonych, 2 łyżki maki ziemniaczanej.

WYKONANIE: gęś dokładnie oczyścić i płukać zimną wodą. Z siekanego czosnku i igiełek rozmarynu z dodatkiem oleju, soli i świeżo mielonego pieprzu sporządzić marynatę. Gęś natrzeć dokładnie z każdej strony, również wewnątrz i odstawić w chłodne miejsce. Następnego dnia gęś wstawić do zimnej brytfanny i delikatnie obsmażyć z każdej ze stron, pozwalając na wytopienie się zbędnego tłuszczu. Zrumienioną gęś podlać gorącą wodą z dodatkiem skrojonych suszonych grzybów i jedną cebulą skrojoną w ćwiartki. Gdy gęś będzie miękka, delikatnie ją wyjąć i schłodzić. Wyluzować mięso z kości i wyporcjować na 6 - 8 części. Z esencji z gęsi zdjąć tłuszcz i połączyć z przesmażonymi borówkami i cebulą. Sporządzić zawieszinę z maki i zagęścić sos grzybowy. Gęś podgrzać w sosie borowikowym podawać z tłuczonymi ziemniakami.

(Bartosz Budnik - restauracja Romantyczna, Wzgórza Dylewskie)

GĘSINA NA ŚW. MARCINA

Akcja trwać będzie od 8 listopada do 1 grudnia. Wszystkie restauracje w czasie jej trwania na swych witrynach oznaczone będą logo akcji. W każdej szef kuchni został zobowiązany do przygotowania przynajmniej trzech autorskich przepisów, które przez cały czas trwania akcji będą dostępne w menu. Więcej przepisów na stronie: www.gesina.pl

